Rok XVI. Nr. 152. Środa 8 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

W sprawie listu min. Skrzyńskiego do p. Sokołowa.

WARSZAWA, 7-7. (Tel. wł.) Posłowie Z. L. N. wnieśli do prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych interpelację w sprawie pisma Min. Skrzyńskiego do Nachuma Sokołowa. Interpelanci stwierdzają, że pismo to w związku z rozmowami prowadzonemi w sejmowym klubie żydowskim, wywołało w szerokich sferach politycznych żywe zaniepokojenie, podkreślają, że żaden odłam obywateli polskich nie może być traktowany jako mocarstwo, z którym zawiera się pakt, i zapytują, czy p. Min. Skrzyński może udzielić wyjaśnień, z jakich powodów i w jakim celu wspomniane pismo ministra Spraw Zagranicznych do Sokołowa zostało wystosowane.

Wyjazd Prez. Wojciechowskiego do Krakowa i Zakopanego.

KRAKÓW, 7-7. (Tel. wł.). W dniu 11-ym lipca r. b. odbędzie się w Krakowie poświęcenie sztandaru 1-go pułku kolejowego. W uroczystości tej weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, który objął protektorat. Pobyt p. Prezydenta w Krakowie będzie tym razem bardzo krótki i ograniczy się tylko do samych uroczystości, poczem p. Prezydent uda się niezwłocznie do Zakopanego.

Po klęsce powodzi w Małopolsce

KRAKÓW, 6-7. (Tel. wł.) Na rzecz ofiar powodzi w okręgu woj. krakowskiego wyasygnowano do tej pory 100.000 złotych. Suma ta okazała się zamałą, aby przyjść z pomocą wszystkim powodzianom. Wojewoda Kowalkowski zwrócił się przeto do rządu o wyasygnowanie dalszych 200.000 zł. Zaznaczyć należy, iż wobec ustąpienia wody z szeregu ulic Krakowa pułki saperskie z Poznania i Torunia wyjechały wczoraj z Krakowa.

Rozbudowa miast.

WARSZAWA, 7-7. (Tel. wł.) Komisja do spraw kredytów budowlanych przy Ministerjum Skarbu opracowała regulamin dla komitetu rozbudowy miast, według którego regulaminu, kredyty asygnowane przez rząd winny być użyte przedewszystkiem na budowę mieszkań tanich, jedno, dwu i trzech pokojowych; przy budowie większych domów mieszkalnych mieszkania cztero i pięcio pokojowe mogą uzyskać pełny kredyt o ile nie przekroczą 10 proc. ogólnej ilości budowanych mieszkań. Przy dysponowaniu kredytami winna być uwzględniona następująca kolejność. Kooperatywy, domy akademickie, instytucje budujące domy nieobliczone na zyski, osoby i przedsiębiorstwa prywatne mające domy na ukończeniu i projektujące nowe budowy, zarządy miejskie, remont i rezerwa dla poprzednich grup.

Kiedy Francja może pomóc zbrojnie Polsce?

WARSZAWA, 7.7. (Tel. wł.) Korespondent Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża z dobrze poinformowanego źródła, że projekt paktu nadreńskiego odróżnia możliwość ataku na Polskę ze strony Niemiec od możliwości ataku ze strony Rosji.

Z odróżnienia tego wynikałoby, że klauzula, która zastrzega na rzecz Francji prawo przekroczenia strefy nadreńskiej, miałaby moc tylko na wypadek ataku ze strony Niemiec.

Taka interpretacja faktu stanowiłaby dla Polski, zdaniem politycznych kół francuskich, poważne niebezpieczeństwo, i dlatego należy wyjaśnić, czy przy ataku ze strony sowietów, Francja miałaby zgodę Anglji na przekroczenie strefy nadreńskiej.

Ważne narady niemiecko-sowieckie w Moskwie.

WARSZAWA, 7.7. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że otrzymano tam pewną wiadomość o nadzwyczaj ważnych naradach, odbywających się w Moskwie z udziałem przedstawicieli rządu sowieckiego, jakoteż delegatów niektórych niemieckich grup politycznych, przybyłych licznie z Berlina. W naradach tych, które odbywały się w Kremlu, brali udział członkowie prezydjum partji wszechukraińskiej, Centralnego Komitetu Wykonawczego sowietów rady komisarzy ludowych, rewolucyjnej rady wojennej i sztabu generalnego, sowieckich przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą i t. d. Zadaniem tych obrad była sprawa polityki międzynarodowej, a przedewszystkiem kwestja kolonjalna.

W rokowaniach ma być poruszana również kwestja dotychczasowej granicy polsko-sowieckiej i polsko - niemieckiej. Powzięte uchwały trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Represje Anglji wobec sowietów.

LONDYN, 7.7. Tel. (wł.) Skutkiem wypadków w Chinach, które wykazują, iż sowiety prowadzą b. intensywną akcję przeciw Anglji, stosunki angielsko-sowieckie zaostrzają się z dnia na dzień coraz bardziej.

W poważnych kołach politycznych angielskich utrzymują, iż lada dzień należy oczekiwać oficjalnego zerwania stosunków dyplomatycznych.

W najbliższych dniach rząd angielski ma wysłać do sowietów energiczną notę, domagającą się zaprzestania agitacji antybrytyjskiej. Jeśli nota ta nie wpłynie na postępowanie władz sowieckich, to Anglja natychmiast zerwie stosunki z Rosją sowiecką.

Narazie władze angielskie stosują represje wobec przedstawicieli sowietów w Londynie.

Zatarg Watykanu z Czechosłowacją

z powodu obchodu rocznicy Husa.

PRAGA, 7.7. (AW.) Wczorajsze uroczystości obchodu rocznicy Husa pod protektoratem prezydenta republiki Masaryka i rządu czeskiego spowodowały konflikt między Watykanem i rządem czeskim, ponieważ obchód ten miał charakter antywatykański. Jak słychać, nuncjusz papieski otrzymał w związku z tą sprawą rozkaz opuszczenia Pragi. Natomiast czeskie ministerjum spraw zagranicznych oświadcza, iż otrzymało od nuncjusza zawiadomienie, że wyjeżdża on z Pragi na urlop.

Znów działacz „Wyzwolenia" aresztowany

pod zarzutem szpiegostwa.

WARSZAWA, 7-7. (Tel. wł.). Sensację w kołach politycznych wywołało aresztowanie niejakiego Włodzimierza Hinicza pod zarzutem szpiegostwa.

Hinicz należał do bardzo wybitnych działaczy lewicy, a szczególnie „Wyzwolenia".

Pamiętny wielkim skandalem i bankructwem Związek Handlowy Rolników, który przyprawił skarb państwa o kilkomiljonowe straty, miał na czele w dyrekcji właśnie Hinicza.

Po bankructwie Związku Hinicz wstąpił do dyrekcji Banku Mechaników Polskich, również instytucji ulegającej wpływom lewicy. Pozatem był redaktorem tygodnika komunistycznego „Przedwiośnie" i niedawno wyjeżdżał na kongres rolniczy w Pradze jako reprezentant „Wyzwolenia" wraz z p. Medardem Downarowiczem.

Hinicz pozatem uprawiał szpiegostwo i dostarczał planów mobilizacyjnych sąsiedniemu mocarstwu, był organizatorem domu gry hazardowej na wielką skalę i jeden z takich domów założył w Wilnie.

S. p. senator Brun.

WARSZAWA, 7-7. (Tel. wł.). Wczoraj rano zmarł senator Stanisław Brun, członek Z. L. N., były prezes komisji handlowo-przemysłowej w Sejmie Ustawodawczym i prezes komisji gospodarstwa krajowego w Senacie.

Przed uchwaleniem Ustawy o reformie rolnej.

WARSZAWA, 7-7. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Sejmu było poświęcone poszczególnym dyskusjom nad reformą rolną.

Dzisiaj w środę odbędzie się posiedzenie w sprawie poprawek, jutro we czwartek poszczególne kluby będą rozważały szczególniejsze poprawki do projektu ustawy, w piątek po przemówieniu referenta i ewentualnie przedstawiciela rządu rozpocznie się głosowanie, które przeciągnie się do soboty.

W poniedziałek posiedzenie będzie poświęcone znowu reformie rolnej, a we wtorek trzeciemu czytaniu.

Wisła pod Warszawą opada.

WARSZAWA, 7-7. (Pat.). Pisma donoszą, że Wisła pod Warszawą w dalszym ciągu się obniża, aczkolwiek bardzo powoli z powodu znacznych opadów deszczowych, które wywołały przybór Bugu i Narwi, oraz zwiększenie naporu wód w dolnym biegu Wisły.

Państwowa Rada Emigracyjna.

WARSZAWA, 7-7. (A.W.) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozważany będzie wniosek ministra pracy Sokala w sprawie utworzenia Państwowej Rady Emigracyjnej.

Wykrycie sprawców kradzieży w bazylice św. Piotra.

WARSZAWA, 7-7. (A. W.). Z Rzymu donoszą, że policja wykryła sprawców kradzieży w bazylice św. Piotra. Skradzione przedmioty odzyskano.

Fałszywe 10-złotówki.

WARSZAWA, 7-7. PAT. Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falsyfikat biletu 10-złotowego z datą 15 lipca 1925 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym o brzegach poza ramką zamazanych farbą. W medaljonie przeznaczonym na znak wodny, papier miejscami wytarty, które to miejsca pod światło prześwietlają, imitując znak wodny. Kolory farb jasnych ciemniejsze i brudne. Napis „Dziesięć Złotych" wykonany odmienną czarno-granatową farbą, litery niekształtne, cieńsze, niż na bilecie autentycznym. Druk tekstu klauzuli karnej miejscami zalany, o literach wydłużonych na tle ciemniejszem, brudno-bronzowem.

Echa śląskie.

Odnowienie Teatru Polskiego w Katowicach.

KATOWICE, 7.7 (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono powierzyć prace około odnowienia teatru znanemu i zasłużonemu artyście malarzowi prof. Ligoniowi.

Echa defraudacji.

KATOWICE, 7.7 (Telefonem) Jak donosił swego czasu nasz korespondent, kasjer Towarzystwa Opieki nad uchodźcami, Paweł Wrazidło zdefraudował 100 tys. zł. i zbiegł do Niemiec. Obecnie toczy się w łonie towarzystwa śledztwo, które ma ustalić kto zawinił, że kasjer mógł bez kontroli podejmować z banku tak wielkie sumy. Komisję śledczą wydelegowały kluby poselskie Sejmu śląskiego, ponieważ towarzystwo rozporządzało pieniędzmi pochodzącemi z funduszów rządowych uchwalonych przez Sejm.

Prezes Towarzystwa Opieki nad Uchodźcami ks. pos. Mathea prawdopodobnie ustąpi ze swego stanowiska. Następcą jego ma być niejaki Kupilas uchodźca.

Wystawa ruchoma prób i wzorów

KATOWICE, 7.7 (Tel. wł.) Organizowana obecnie przez koło Polek w Warszawie wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego jest wznowieniem wystawy ruchomej, która w czasie przedwojennym w przeciągu lat czterech objeżdżała byłą Kongresówkę. Represje rządu rosyjskiego, stosowane wobec handlu i przemysłu polskiego, zmuszały naród do napięcia maksimum woli i pomysłowości, aby wykazać swą żywotność gospodarczą. Wystawę zwiedziło naonczas 1,800,000 osób i była wtedy prawdziwą rewelacją istnienia stanu kupieckiego i przemysłu krajowego w Polsce. Dziś na kresach Rzeczypospolitej znajduje się handel polski w położeniu tak samo niebezpiecznem jak w byłej carskiej Rosji. Tam ucisk administracyjno-policyjny zaborczego rządu, tu zaś przewaga ekonomiczno - gospodarcza obcego i wrogiego żywiołu, zasilanego z macierzy o miedzę i działającego pod batutą spadkobierców testamentu Bismarka.

Pokładamy nadzieję, że tak jak przed wojną, w Kongresówce wystawa ruchoma na terenie śląskim w chwili obecnej będzie rewelacją siły gospodarczej Polski dla swoich wrogów i wyda doniosłe dla układu dalszego stosunków ekonomiczno-gospodarczych na G. Śląsku.

Sprawa ceł ochronnych w Niemczech.

BERLIN, 7-7. (A. W.). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rzeczoznawców dla spraw celnych. Sprawę ceł ochronnych referował prof. Sering, który występował przeciw cłom ochronnym na zboże, udowadniając swe wywody niespodziewanym wzrostem cen zboża. Oświadczył się on natomiast za utrzymaniem ceł tych w pogotowiu i to nietylko na zboże, lecz także i na artykuły przemysłowe. Po jego wywodach wywiązała się ożywiona dyskusja. Przeciwnicy Seringa wskazywali na fakt podniesienia się produkcji za oceanem oraz zwłaszcza na powrót Rosji na rynek eksportowy zboża.

Sytuacja w Szanghaju.

SZANGHAJ, 7-7. (Pat.). Większa część elektrowni została unieruchomiona, agitatorzy usiłują wykorzystać ciemności zalegające ulice do wywołania różnych starć. Dotychczas jednak udało się utrzymać spokój.

Zamordowano tu 1 żołnierza amerykańskiego. Zwłoki jego znaleziono w rzece. Inny marynarz amerykański od trzech dni zaginął.

Rokowania handlowe polsko - niemieckie.

BERLIN, 7.7. (Tel. wł.) Korespondent nasz dowiaduje się, iż rokowania handlowe pomiędzy delegacją polską a niemiecką toczą się w dalszym ciągu, mając na celu osiągnięcie porozumienia. Rokowania dotyczą w tej chwili szczegółów, tak, że trudno narazie przewidzieć, jaki będzie ich rezultat. W każdym razie stwierdzić należy, iż Niemcy dotąd trwają przy swoich dotychczasowych żądaniach.

„Vorwaerts" zamieszcza artykuł pos. Diamanda, w którym tenże zajmuje kompromisowe stanowisko w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich i wykazuje, iż zarządzenia rządu polskiego nie są represjami w stosunku do Niemiec, tyczą się bowiem w przeważnej części artykułów luksusowych, których importowi chciał rząd polski przeszkodzić ze względu na wywóz przez to kapitału z kraju. Natomiast rząd niemiecki wydał zakaz importu węgla górnośląskiego do Niemiec tylko dla szkodzenia interesom gospodarczym Polski.

Polska gotowa jest do ustępstw, o ile spotka się ze strony Niemiec z wzajemną gotowością. Wojna celna wyjdzie na niekorzyść obu stronom i wywrze wpływ na długi czas. Konkurenci Niemiec na rynkach światowych przypatrują się z radością temu konfliktowi i nie omieszkają wyciągnąć dla siebie korzyści. W interesie całego społeczeństwa niemieckiego powinno leżeć załagodzenie konfliktu, gdyż dowóz bydła z Polski jest dla całej ludności niemieckiej równie ważny, jak wywóz bydła i węgla dla społeczeństwa polskiego. A więc—kończy autor artykuł — nie wojna celna, lecz pokój gospodarczy.

Bandycka bezczelność sowietów.

WARSZAWA. 7.7 (Tel. wł.). Jak wiadomo, na pograniczu polsko-sowieckiem w tych dniach miało miejsce ubolewania godne zajście, które spowodowało, że w następstwie porwania przez patrol bolszewicki oficera polskiego, żołnierze polscy usiłowali przekroczyć granicę, aby odbić swego oficera. Impreza spełzła na niczem i żołnierze wrócili na stanowiska.

Na skutek tego niesłychanego terroru sowieckich władz granicznych Ministerjum spraw zagranicznych wystosowało natychmiast energiczną notę do władz rządu sowietów. W odpowiedzi nadeszła nota Cziczerina, w której zamiast usprawiedliwienia sowiety wyrażają oburzenie z powodu zajścia na granicy i domagają się od rządu polskiego gwarancji, iż wypadki podobne więcej się nie powtórzą. Nadto żąda Cziczerin utworzenia mieszanej komisji polsko-sowieckiej, któraby zbadała przyczyny zajścia na pograniczu polsko-sowieckiem.

Asquith o pakcie bezpieczeństwa.

LONDYN, 7.7 (A. W.). Asquith wypowiedział się na wczorajszem posiedzeniu Izby Lordów w sprawie paktu bezpieczeństwa. Jego zdaniem dla zabezpieczenia pokoju i zawarcia paktu gwarancyjnego potrzebne są następujące warunki: przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów, pakt gwarancyjny musi umocnić autorytet Ligi Narodów i pakt ten powinien być oparty na szerokiej podstawie.

Asquith przyznaje, że Anglja ma różne zapatrywania na sprawę granic wschodnich i na sprawę strefy nadreńskiej, uważa on jednak, że jest rzeczą bardzo trudną rozdzielić te dwie kwestje od siebie: Wschód od Zachodu. Spodziewa się on jednak, że znaleziona zostanie taka forma, by pakt gwarancyjny stał się częścią ogólnych spraw europejskich.

Obłąkana polityka Litwy.

Prof. Waldemaras z drewnianą szabelką. — Katolicka Litwa musi paść w objęcia Rosji sowieckiej... — A jednak są zwolennicy Warszawy.—Zezowanie w stronę Niemiec.

KOWNO, 7-7. (PAT) Prof. Waldemaras zamieścił w „Lietuvis" następujący artykuł o zagranicznej polityce Litwy: „Przerwanie walki z Polakami oznaczałoby zaprzedanie własnego kraju. Z tego względu z Polakami należy walczyć bezustannie, dopóki Wilno nie zostanie zwrócone Litwie. Zagarnięcie Wilna wykryło przepaść między Polską a Litwą. Porachujemy się z Polakami na polu bitwy.

Litwini sami są jednak zasłabi. Odebrania swych dziedzin mogą oni tylko dokonać w związku z silniejszymi sąsiadami. Takim sąsiadem przedewszystkiem może być Rosja. Kto nie chce straty Wilna, ten musi szukać zbliżenia z Rosją.. Wcześniej czy później Litwa będzie musiała zawrzeć z Rosją pakt przeciwko Polsce.

Jeżeli obecnie pewne koła na Litwie okazują się stronnikami Warszawy, to zjawisko to nie jest jednakże wiecznem. Prócz stronników Warszawy jest więcej ideologów związku państw bałtyckich, lecz żaden litewski polityk nie może poważnie mówić o związku państw bałtyckich, o ile nie chce zrzec się Wilna. Dla Łotwy i Estonji związek bałtycki bez Polski niema żadnego sensu i dla tego oba te państwa przyznały Wilno i Grodno Polsce i starają się wszelkiemi siłami pogodzić Polaków z Litwinami.

Dlatego żadne konferencje bałtyckie nie doprowadzą do stworzenia związku bałtyckiego, chyba, że Litwa straci swą niepodległość.

Jest jeszcze jeden poważny wróg Polski, który dzięki temu może być przyjacielem Litwy, to jest Niemcy; lecz nie możemy się spodziewać takiej pomocy ze strony Niemiec, jak ze strony Rosji, gdyż Niemcy są związane traktatem wersalskim i nie mają prawa utrzymać silnej armji, ani zawierać militarnych traktatów przeciwko Polsce.

Wojna w Marokku.

Odmowa gen. Guillama.—Gen. Naulin głównodowodzącym.—Zacięta walka pod Tazą. — Przeciw propagandzie sowieckiej w Marokku. — Sojusz francusko-hiszpański.

LONDYN, 7.7. (AW.) „Daily Chronicle" donosi, że gen. Guillama odmówił przyjęcia stanowiska naczelnego dowódcy wojsk francuskich w Marokku, z tego powodu, że Painleve odmówił mu posiłków, których przysłanie generał uważał za nieodzowne dla dalszego prowadzenia wojny. Generał Guillama prosił, by pozwolono mu nadal zatrzymać komendę wojskową w Nadrenji.

PARYŻ, 7-7. (A.W.) Głównodowodzącym w Marokku zamianowany został gen. Naulin, b. komendant wojsk międzysojuszniczych na G. Śląsku. Naulin jest obecnie komendantem 31-go korpusu armji, stojącej w Nadrenji. Służył już jako kapitan przez dwa lata w Marokku.

MADRYT, 7.7 (A. W.). Na wschodnim odcinku frontu francuskiego Rifowie posuwają się naprzód, wobec czego naczelny dowódca wydał rozkaz, by kobiety i dzieci opuściły Tazę, wokoło której wre zacięta walka. Taza jest ważnym punktem kolejowym, łączącym Marokko z Algierem. W razie zajęcia przez Rifów tej linji kolejowej, Francuzi będą poważnie zagrożeni. Według doniesień ze strony francuskiej, pierwsze ataki na Tazę zostały już odparte.

WARSZAWA, 7.7 (A. W.). Rząd francuski za pośrednictwem swego posła w Moskwie w sposób energiczny zwrócił uwagę Cziczerina na skutki propagandy komunistycznej w Marokku i na Dalekim Wschodzie.

PARYŻ, 7.7 (A. W.). Minister Malvy oświadczył przedstawicielowi „Journalu" w Madrycie, że ententa Hiszpanji z Francją jest już faktem dokonanym. Jakakolwiek akcja zostanie przedsięwzięta, zawsze Francja z Hiszpanją pójdzie ręka w rękę.

„Sowiet Paryża".

PARYŻ, 7-7. (A. W.). Wczoraj obradował tu kongres komunistyczny, który nazwał się „sowietem Paryża". Kongres ten postanowił wysłać na własną rękę komisję do Marokka celem zbadania na miejscu tych spraw.

Rosja czy Liga Narodów?

BERLIN, 7.7 (A. W.). Znany publicysta Gerlach występuje w „Welt am Montag" za przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Zwracając się przeciwko wschodniej orjentacji Niemiec, stwierdza on, że przyjaźń z Rosją sowiecką może wyjść tylko na szkodę państwa niemieckiego. Wskazując na bezowocne dla Niemiec wyniki traktatu w Rapallo, Gerlach uważa, że dziś dla Niemiec istnieje tylko kwestja: Rosja czy Liga Narodów?

Skrwawione święto narodowe.

NOWY JORK, 7-7. PAT. Z okazji amerykańskiego święta narodowego w sobotę i niedzielę w całem państwie wydarzyły się wykroczenia, których przyczyną było w wielu wypadkach użycie alkoholu, wbrew istniejącemu zakazowi. Wedle doniesień z wielu miejscowości zabito 250 osób a zraniono 1200.

„Kochankowie" Grubińskiego w Berlinie.

BERLIN, 7-7. (A. W.). Wczoraj w teatrze „Die Bühne" odbyła się premjera sztuki Grubińskiego „Kochankowie" w doskonałym przekładzie p. Nottigowej.

Nowe trzęsienia ziemi w Japonji i Ameryce.

LONDYN, 7-7. (Tel. wł.) Według wiadomości prasy londyńskiej w Japonji i w Ameryce zanotowano ostatnio ponowne trzęsienie ziemi. Narazie brak bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy.

Ludność nawiedzonych terytorjów wyległa w panicznym strachu na ulicę, porzucając mienie i dobytek.

Z Tokio donoszą, że trzęsienie ziemi zniszczyło prawie zupełnie dwa miasteczka, przyczem dużo osób poniosło śmierć a ilość rannych jest ogromna.

W Ameryce trzęsienie ziemi nawiedziło powtórnie okolice Santa Barbara.

Po porozumieniu rządu z partjami żydowskiemi.

Kiedym onegdaj rozmawiał na temat porozumienia między rządem a partjami żydowskiemi z pewnym obywatelem-żydem w Sosnowcu, usłyszałem charakterystyczną odpowiedź:

—Szkoda, że się to stało tak późno. Tylu już żydów wyjechało do Palestyny...

W tem powiedzeniu ujmuje się cała treść stosunku ogółu żydowskiego do sprawy porozumienia. Żydom spadła... manna z nieba, nikt jednak z nich nie uwierzy, by stał się dobroczynny cud, a każdy na podstawie swoich doświadczeń kupieckich skalkuluje, że dobito dobrego targu i za bezcen uzyskano tak wiele, że Polska może stać się dla nich wymarzonym rajem.

A tymczasem umowa polityczna nie wyklucza polskiej konkurencji gospodarczej, nie wyklucza polskiego dążenia do spolszczenia miast i handlu. Bo główną koncesją a zarazem pierwszym wśród istniejących państw eksperymentem rządu polskiego jest uznanie odrębnej narodowości żydowskiej. Zasadą porozumienia jest przecież uznanie języka hebrajskiego i żargonu w wyznaniowem życiu żydowskiem, na zgromadzeniach i w szkolnictwie. Trudno nie uznać tego, co jest faktem w życiu, jednakże eksperymentem trzeba nazwać wysuwające się stąd wnioski konkretne. Wszak ludność żydowska w innych krajach, jak w Niemczech, Anglji, Francji, we Włoszech i t. d. przyjmuje chętnie narodowość tubylców, w Polsce zaś... „dla wewnętrznej konsolidacji państwa polskiego" wyodrębnia się, za zgodą i aprobatą rządu, w osobną jednostkę nacjonalną. Czyżby to był narzucony nam zewnątrz lub dla wygody własnej tworzony eksperyment? Czy ten eksperyment, uprawiany już zdawna przez sjonizm, wyjdzie na korzyść samym żydom, którzy żyją w rozproszeniu wśród społeczeństwa chrześcijańskiego i z niego ciągną zarobki na życie?

Porozumienie między rządem a partjami żydowskiemi — jak oświadczył premjer Grabski—samo życie wypełni treścią. Nie polskie społeczeństwo, lecz sami żydzi wypełniali dotąd stosunek polsko-żydowski taką treścią, z której wyrastał t. zw. antysemityzm. Polacy marzyli o Jankiach mickiewiczowskich, o Srulach z Lubartowa, o Meirach Ezofowiczach i rabinach Meizelsach, aż z tych marzeń wyleczyli nas sami żydzi. Wybór Jagiełły w Warszawie, przymierze ukraińsko-żydowskie, pięć na siedem tysięcy aresztowanych za robotę szpiegowską na rzecz Rosji żydów, żydowskie paszkwile na Polskę w prasie zagranicznej, wstrzymanie się od subskrypcji Banku Polskiego — oto kilka urywków z całego smutnego rejestru! Czy o tem tak łatwo zapomnieć i wypełnić życie inną treścią? Czy raczej społeczeństwo żydowskie nie powinno natychmiast wziąć się do usunięcia dawnych śmieci ze swego ghetta, w którem ma nastąpić „nowa era".

A tymczasem w obozie żydowskim panuje tajemnicza cisza, przerywana tu i ówdzie zgoła niesamowitym rozdźwiękiem. Oto żydzi wileńscy oświadczyli się kategorycznie przeciw porozumieniu, oto dwaj posłowie ukraińscy Wasyńczuk i Kozicki na zebraniu sjonistów w Warszawie wygrażają sejmowemu kołu żydowskiemu, a tłum żydowski wita ich z aplauzem, to znów w sjonistycznym „Naszym Przeglądzie", najbardziej oddanym sprawie porozumienia, pojawia się wierszyk tak charakterystyczny, że trzeba go powtórzyć. Stara żydówka mówi:

— Wie pan, już mamy porozumienie!
Polski minister śle serdeczne słowa
Do żyda-sjonisty, do Sokołowa!
Shorr w synagodze wygłosił kazanie,
Mówił, że będzie inaczej, że już złe ustanie.
Pan się uśmiecha, mówię panu szczerze
Zresztą, proszę, niech pan przeczyta w „Kurjerze".
— O moja miła! Któż z tobą zdoła się zmierzyć?
Jesteś tak stara, a tak umiesz wierzyć?!

Jednem słowem, społeczeństwo ma bardzo wiele zastrzeżeń co do korzyści realnych, obustronnych a nietylko żydowskich, jakie mogą wyniknąć z tego porozumienia, gdy zwłaszcza u samego progu tej „nowej ery" spotyka się conajmniej z obojętnością żydowskiej społeczności. *T. Op.*

Zastrzeżenia i komplementy.

Pomieszanie pojęć w charakterze deklaracji żydowskiej. — O zależności żydów od Anglji. — Potrzeba współdziałania społeczności żydowskiej. — Komplementy p. Nahuma Sokołowa — Co mówi prezes Z.L.N. Głąbiński?

Około porozumienia między rządem a sejmowem kołem żydowskiem nagromadziło się sporo głosów prasy, która w różny sposób komentuje ten fakt. Mówiąc o deklaracji koła żydowskiego i oświadczeniu premjera Grabskiego do delegacji żydowskiej, poseł St. Stroński twierdzi, że deklaracja koła jest

objawem pomieszania już nietylko pojęć ale niemal zmysłów, wskazuje, że istnieje u nas aż nadto pewnie polityka mniejszości przeciw podstawom państwowego życia, czyli, że oświadczenie koła żydowskiego jest czczem słowem, ale znajdzie odrazu zastosowanie w rzeczywistości politycznej.

O oświadczeniu sobotniem (szabasowem) premjera Grabskiego pos. Stroński pisze:

Mieszczą się w takiem ujęciu sprawy poważne zagadnienia narodowej odrębności ludności żydowskiej, oraz zespolenia jej gospodarczej działalności z całością gospodarstwa państwowego, a są to zagadnienia tak wielkie i rozległe, że krótko o nich mówić nie można, a długo będzie o nich mówiło samo życie.

Mimo tych uwag sceptycznych prof. Stroński stwierdza jako rzecz korzystną, że

dokonywa się uspokojenie stosunków ludności żydowskiej z państwem, z czego ogół polski musi być zadowolony i do czego niewątpliwie sam się przyczyni, aby temu pomyślnemu zwrotowi szczerze i rozumnie dopomóc.

Krakowski „Głos Narodu" patrzy na to porozumienie jeszcze sceptyczniej w trosce o polskość naszych miast i stosunek żydów do Polski w polityce międzynarodowej.

W 1919 roku żydzi zawarli z Wielką Brytanją sojusz polityczny. Zasadą tego sojuszu jest poparcie, jakie daje Anglja tworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, wzamian za co żydzi na całym świecie popierać mają interesy angielskie. Z tego powodu w Polsce żydzi są entuzjastami —i to bez zastrzeżeń—polityki brytyjskiej. Kieruje nimi nie dobro Polski ale wyższe dla nich i jedynie miarodajne: dobro całego Izraela. Tymczasem Polska znajduje się w kręgu polityki mocarstwowej Francji, a wiadomo dobrze, że te dwie potęgi idą różnemi drogami. Anglja np. popiera Niemców, więc ich i żydzi popierają... Czy nasze koła rządowe zdają sobie sprawę z tej sprzeczności interesów Polski i żydów? Czy nie przypuszczają że w razie wojny Polski z którymś z sąsiadów, w której interesy angielskie nie byłyby po naszej stronie, trzy miljony polskich żydów zamieni się jużto w „neutralnych", jużto w naszych wrogów, bo im tak nakaże ich interes i ich sojusz z Anglją?...

Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" przypomina, jakie to w obozie żydowskim panowały poglądy o położeniu żydów w Polsce.

Niektórzy z nich (żydzi), ci mianowicie, którzy podejmowali akcję skrajnie krytyczną zagranicą, sądzili nawet, że im będzie słabsze położenie międzynarodowe Polski, tem rychlej postulaty żydowskie znajdą zadośćuczynienie.

To rozumowanie sen. Koskowski uważa za błędne. Uznali to i żydzi, doszedłszy do przekonania, że

im korzystniej układają się horoskopy rozwoju państwa polskiego, tem naturalniejsza i tem silniejsza musi być presja wewnętrzna ku wydobywaniu rozszerzaniu i faworyzowaniu wszystkich żywiołów państwowotwórczych.

Ale nie może być mowy o trwałości i konsekwencji polityki rządowej bez współdziałania społeczeństwa żydowskiego.

Z mów, wygłaszanych przy różnych sposobnościach przez wybitnych przedstawicieli ludności żydowskiej, wnioskujemy, że oni w zastosowaniu do sprawy żydowskiej pojmują tę prawdę doskonale. Należy się tedy spodziewać, że żydzi wejdą teraz śmiało na drogę, ułatwiającą społeczeństwu polskiemu nietylko zrozumienie pobudek, skłaniających rząd do porozumienia, ale ich lojalną aprobatę.

To współdziałanie żydowskie jest narazie niewidoczne. Oświadczenie min. Skrzyńskiego w sprawie Palestyny wywołało wywiad warszawskiego „Kurjera Polskiego" z prezesem wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahumem Sokołowem, który powiedział wiele ciekawych rzeczy o Palestynie, a między innemi o stosunku Polski do Palestyny oświadczył:

Tym razem sprowadziła mnie (do Polski) tylko sprawa uzyskania od rządu Rzeczypospolitej deklaracji w sprawie Palestyny. Myśl ta kiełkowała we mnie oddawna. Na otwarciu uniwersytetu hebrajskiego spotkałem się z licznemi wyrazami uznania dla Polski, która była tam godnie reprezentowana. Zwróciło to powszechną uwagę obecnych—wyznam: wzruszyło żydów polskich, a zdziwiło gości zagranicznych.

Tembardziej mogłem się zwrócić do rządu polskiego, że nowa Palestyna jest budowana przeważnie przez żydów, którzy przybyli z Polski. Taka łączność musi z natury rzeczy przyczynić się do wywołania pewnych stosunków, głównie ekonomicznych, między Polską a Palestyną. Właśnie idea nawiązania stosunków ekonomicznych zaczyna wchodzić w stadjum realizacji, i, o ile słyszałem, w samej Palestynie, a także w Polsce, zawiązuje się towarzystwo w tym celu.

Ponieważ cały ustrój ekonomiczny Palestyny zależny jest od stałości i pewności mandatu angielskiego, w którym powstanie ogniska narodowego dla żydów jest główną podstawą i od powodzenia którego zależy przyszłość Palestyny, więc uważałem za nieodzowną konieczność, aby Polska przez usta swego rządu wypowiedziała poglądy w tej sprawie.

Narazie więc komplementy bez głębszego znaczenia. A ogół żydowski milczy i tak poważnie zajmuje się sprawą porozumienia, że na zebranie tej sprawie poświęcone w ub. niedzielę w jednem z miast Zagłębia przybyło aż 50 zainteresowanych porozumieniem.

To też bardzo rozumnem wydać się musi oświadczenie prezesa Związku Ludowo-Narodowego posła Stan. Głąbińskiego, który w następujący sposób sprecyzował swój pogląd na deklarację żydowską i odpowiedź premjera Grabskiego:

We wszystkich sprawach, w których chodziło o jakąś ofiarę na rzecz Państwa Polskiego, np. przy subskrypcji pożyczek państwowych przy założeniu Banku Polskiego i innych — nie widzieliśmy żydów, pomimo, iż oni reprezentują w Polsce główną warstwę kapitalistyczną.

Ich zachowanie się w stosunku do Polski podczas wojny i po wojnie, ich akcja w czasie wyborów, konsolidowanie wszystkich żywiołów nieprzyjaznych dla Polski i akcja ich współplemieńców, zagrażająca podkopaniem zaufania politycznego i kredytowo-gospodarczego w stosunku do Polski — pogłębiła w wysokim stopniu nieufność społeczeństwa polskiego do mieszkańców żydowskich w kraju.

Z tych powodów społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i z niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej i nie zrozumie, dlaczego obywatele polscy—żydzi traktowani są przez rząd w sposób wyjątkowy, jakby reprezentanci samodzielnego mocarstwa.

Trudno nie przyznać pełnej racji temu poglądowi wytrawnego polityka polskiego. *m. p.*

Punkty ugody.

Jak się okazuje, żydzi wileńscy ze wszystkich partji oświadczają się przeciw porozumieniu polsko-żydowskiemu. Mimo to wileńska ajencja żydowska „Eta" tryumfuje na temat ustępstw rządowych na rzecz żydów. Według tego doniesienia żydzi zgodzili się na załatwienie rewizji koncesji tytoniowych dopiero po 5 latach, a dalsze punkty ugody brzmią:

1) Rząd polski zniesie rozporządzenie o przymusie używania języka polskiego w stowarzyszeniowej biurokracji i na posiedzeniach stowarzyszeń żydowskich.

2) Opracowane będą prawa o autonomji żydowskiej gminy wyznaniowej.

3) Szkoły żydowskie otrzymają prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonowego, bądź hebrajskiego.

4) Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystać będą narówni z wszystkimi innymi z kredytów państwowych instytucji kredytowych.

5) Do Rady Banku Polskiego żydzi wyślą swojego przedstawiciela.

6) Ograniczenie procentowe żydów w państwowych zakładach naukowych będzie zniesione.

7) Urzędnicy usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia, będą reaktywowani.

8) Koło żydowskie przedstawi ministerjum sprawiedliwości listę urzędników kandydatów na posady rządowe i z listy tej kandydaci będą mianowani.

9) Utworzony będzie przy ministerjum wyznań i oświaty osobny wydział dla żydowskich spraw szkolnych.

Zachwycająca się porozumieniem warszawska „Rzeczpospolita" zamieściła wywiad swego korespondenta londyńskiego z p. Lucianem Wolfem, który oświadczył, iż szczególnie cieszy się z zapowiedzi, iż żydzi będą pracowali przez dwie godziny w niedzielę. Żydzi w wielu działach np. w rzemiośle pracują nawet przez całą niedzielę, uciecha więc p. Wolfa spowodowana jest zapewne wiadomą mu obietnicą rządu p. Grabskiego, że żydzi będą mogli otwierać swe sklepy w niedziele w przeciągu dwóch godzin.

Powolutku dowiemy się wszystkiego, choć premjer Grabski jakoś dotąd konspiruje zapowiedziany komunikat o koncesjach dla żydów.

Jóźki, Franki i Wacki.

Dzieci z Sosnowca na koloniach letnich.

Od pewnego czasu wioski położone w pobliżu stacji Bukowno znalazły uznanie w oczach mieszkańców Zagłębia i od maja już zapełniają się letnikami.

Miejscowość ta jest wygodna przedewszystkiem ze względu na bliskość Zagłębia, co ułatwia odwiedziny letników tym, którzy zostali w miastach.

Magistrat sosnowiecki już wczesną wiosną r.b. wynajął dwa domki we wsi Starczynów, położonej najbliżej stacji Bukowno. W Starczynowie mieszczą się kolonje letnie dla dzieci.

Odwiedziłem je w tych dniach w towarzystwie przedstawiciela Magistratu.

Dziewcząt i chłopców jest około osiemdziesięciu, choć przygotowano miejsc na 100 dzieci. Nie wszystkie jednak skorzystały z możności pobytu na kolonjach letnich.

Zaszedłem akurat na kolację.

Chłopcy i dziewczęta tworzą ogonek w oczekiwaniu na pożywienie.

Drugą połową drzwi wychodzą ci, którzy już jedzenie otrzymali.

— No, cóż dostałaś do zjedzenia? — pytam jakąś wychodzącą z kuchni dziewczynkę.

— Fitkę dają, proszę pana — odparła.

I pokazuje w garnuszku zupę kartoflaną.

Był to jedyny malkontent, inne bowiem dzieci są naogół zadowolone z pobytu w Starczynowie i z „fitki", do której zresztą dają chleb.

Przedstawiciel Magistratu troskliwie wypytywał „kolonistów", czy im czego nie brak, czy nie mają jakich specjalnych życzeń i jak się czują.

— A dobrze! — odpowiada jeden z chłopców.

— Tylko ten jest najgorszy — i wskazał na obok stojącego kolegę.

„Ten" się zarumienił z oburzenia:

— Com ci zrobił? Co?

— A nie włożyłeś mi do ust szyszki, kiedym spał?

— A proszę pana — zawołał inny, zwracając się do nas: — mnie to muchę wsadził do ust.

Przedstawiamy winowajcy okropność przestępstwa, które popełnił, poczem, uzyskawszy zapewnienie poprawy, przechodzimy na inny temat.

— Cóż robicie w dzień?

— Gramy w „fussbal".

— Macie piłkę?

— Nawet dwie! Gramy z tutejszymi chłopakami. Ale co to warte... — i machnął pogardliwie ręką.

— Bo proszę pana, — wyjaśnia drugi chłopczyk lekceważący ruch swego kolegi — oni wcale grać nie umieją.

— Daliśmy im wczoraj cztery do zera — dorzuca inny.

Wogóle chłopcy wykazują wielkie zainteresowanie piłką nożną.

Dziewczynki za to lubią spacer, śpiewy i zabawy w rodzaju „Kotka i Myszki".

Z rozmów, prowadzonych z dziećmi, przychodzi się do wniosku, że są one naogół zadowolone z pobytu na wsi. Niektóre tylko tęsknią za rodzicami.

Miesięczny pobyt w lasach dobrze im zrobi.

K. C-rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Środa	Dziś Elżbiety król. wd. Jutro Zenona i Weroniki p. Wsch. słońca 3.13 Zach. „ 8

Z TEATRU.

Dziś o g. 8 wiecz. po raz trzeci pełna subtelnego dowcipu komedja L. Verneuil'a „Panna mamusia".

W BĘDZINIE.

Czwartek w sali kina Nowości „Podatek majątkowy". Pocz. o godz. 8-ej.

W WOJKOWICACH

Piątek „Uciekła mi przepióreczka".

NA NIEMCACH.

Sobota „Podatek majątkowy".

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

(ć) Jak już swego czasu donosiliśmy, przed kilku dniami kierownictwo Funduszu Bezrobocia w Sosnowcę otrzymało 10,000 zł. na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Tymczasem według sporządzonej listy płac na wypłaty potrzeba było 25,000 zł., wobec czego nie wszyscy bezrobotni zapomogi otrzymali.

Związek Pracowników Przemysłowych i Handlowych przedsięwziął w tej sprawie energiczne kroki, aby i druga część bezrobotnych miała zapomogi wypłacone.

Między innemi, wysłano onegdaj na ręce min. pracy p. Sokala depeszę treści następującej:

— Prosimy o wysłanie P.U.P.P. w Sosnowcu 15,000 zł. na dokończenie wypłat bezrobotnym pracownikom umysłowym. Nędza doprowadza do ekscesów.

Podpisali: Grunwald i Łaszczyński.

W następstwie tych starań, jak się dowiadujemy, wypłata zaległych zapomóg nastąpi w dniach najbliższych.

Ważne dla właścicieli nieruchomości.

(g) Tow. kredytowe miejskie w Piotrkowie, dzięki porozumieniu z finansistami amerykańskimi, wznawia wydawanie pożyczek hipotecznych na nieruchomości miejskie.

Ponieważ pożyczki wydawane są w gotówce, a nie w listach zastawnych, należy spodziewać się, iż większość właścicieli nieruchomości wystąpi o uzyskanie wspomnianych pożyczek.

Aby należycie i możliwie szybko przeprowadzić wszelkie formalności i uchronić starających się od niepotrzebnych wydatków, a szczególnie od niepożądanego i kosztownego pośrednictwa, Stow. właścicieli Nieruchomości ujęło akcję w swe ręce i zajmie się przeprowadzeniem sprawy.

Należy spodziewać się, że i sąsiednie Stow. właścicieli nieruchomości zajmą się omawianą sprawą i ułatwią swym członkom uzyskanie pożyczek.

Kto chce zobaczyć góry?

Lato, bywa piękna pogoda, a w naszym Sosnowcu ludziska jedną głównie znajdują przyjemność: przesiadywania w knajpie. Nie słychać o żadnych wycieczkach poza brudne zaułki Zagłębia, niema w tym kierunku żadnej inicjatywy.

Inaczej dzieje się w sąsiednich Katowicach, gdzie istniejący oddział Pol. Tow. Tatrzańskiego (ul. Kościuszki 2, biuro adwokatów pp. Dzięcioła i Kazimierczaka) urządza częste wycieczki, z których mógłby korzystać niejeden mieszkaniec Zagłębia. Wygoda z przyłączenia się do takiej wycieczki jest wielka, bo i bilet kolejowy kosztuje dwa razy taniej niż normalnie, ma się przewodnika i wreszcie bardzo sympatyczne towarzystwo.

W najbliższą niedzielę 12 bm. urządza katowickie Tow. Tatrzańskie dwie wycieczki:

1) na Skrzyczne: odjazd w niedzielę rano o godz. 4.35 do Bystrej, skąd przez Szczyrk na Skrzyczne, dalej szczytami, gdzie się ma widok na wszystkie okoliczne góry, do Węgierskiej-Górki. Odjazd z Węgierskiej-Górki do Katowic o godz. 7.45 m. pociągiem turystycznym.

2) Druga wycieczka tym samym pociągiem z Katowic o godz. 4.35 m. do stacji Milówka, skąd przez Kameszmicę do schroniska przy źródłach Wisły. Powrót przez Baranią-Górę, Slązacy także do stacji Węgierska-Górka, gdzie się obie wycieczki złączą i razem na bilet zniżkowy do Katowic powrócą.

Co robi Komitet Rozbudowy Miasta?

(ć) Obywatele Sosnowca z zainteresowaniem odnoszą się do powstania Komitetu Rozbudowy Miasta. Brak jednak dotąd jakiejkolwiek wiadomości o działalności tego Komitetu wzbudza pewne rozczarowanie.

W związku z tem zwróciliśmy się do władz miejskich z prośbą o wyjaśnienie. W odpowiedzi zakomunikowano nam, że dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta.

Z posiedzenia Rady Komisarycznej.

(g) W ubiegły poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządu, p. A. Michaela, posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, gdzie z ważniejszych spraw, omawiane lub załatwione zostały następujące: odczytano deklarację obywateli z Małobądza, którzy bezinteresownie oddali miastu potrzebny teren pod budowę gmachu szkolnego. Ofiarodawcom za ich obywatelski czyn postanowiono wyrazić gorące podziękowanie. Plac ten zostanie ogrodzony i będzie ogłoszony konkurs na dostawę materjałów budowlanych potrzebnych do budowy szkoły.

Ogłoszony będzie także przetarg ustny na budowę muru oporowego nad Przemszą.

Rozpatrzenie i przyjęcie statutu o uposażeniu pracowników miejskich, z powodu nieobecności dwóch członków Rady, odłożono do następnego posiedzenia.

Wiadomości osobiste.

Naczelnik urzędu poczt. w Sosnowcu p. Feliks Pietrasiński rozpoczął wczoraj 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy i zastępuje go sekretarz urzędu p. Bolesław Miedziejewski.

Podrożenie prądu elektrycznego.

(g) Jak widać z zamieszczonego we wczorajszym nr. „Iskry" ogłoszenia, elektrownia okręgowa podniosła znacznie ceny za energję elektryczną i za liczniki.

Podwyżka wynosi przeszło 15 pr., to też zarządzenie to spotkało się z ogólnem niezadowoleniem.

Motywy podrożenia muszą być ciekawe, gdyż wskaźnik cen nie wykazuje podwyżki, to też opinja publiczna chciałaby się zapoznać z wyjaśnieniem w tej sprawie sfer miarodajnych.

Dodatkowa komisja poborowa.

(g) Dodatkowa komisja poborowa urzędować będzie w każdy czwartek, od godz. 9 rano, w lokalu PKU. w Sosnowcu.

Ruch ludności w Dąbrowie.

(g) W czerwcu r.b. ruch ludności w Dąbrowie był następujący: u chrześcjan zarejestrowano 68 urodzeń, w tem 38 chłopców i 30 dziewcząt, zmarło 17 mężczyzn i 16 kobiet. Slubów zawarto 13. U żydów urodziło się 10 chłopców i 8 dziewcząt, zmarł 1 mężczyzna i 1 kobieta. Slubów zawarto 2.

Ruch ludności w Będzinie.

(g) W czerwcu r.b. ruch ludności w Będzinie przedstawiał się następująco: urodzeń zarejestrowano u chrześcjan: 33 mężczyzn i 23 kobiety, zmarło zaś: 32 mężczyzn i 22 kobiety.

U żydów urodzeń było: mężczyzn 27 i kobiet 17, zmarło: mężczyzn 10 i kobiety 4.

Z powyższego widać, iż u chrześcjan przyrost ludności stanowi zaledwie 2 osoby, u żydów zaś aż 30 osób.

Ponieważ ruch ludności pozostaje w ścisłym związku z warunkami ekonomicznymi ludności, dane powyższe najwymowniej świadczą, kogo kryzys i bieda najwięcej dotyka.

Ładne porządki.

(g) Jak władze kolejowe dbają o podróżnych i o tabor kolejowy, świadczy, między innemi, pociąg, wychodzący z Sosnowca o godzinie 6-ej wieczorem.

Jest to pociąg lokalny, gdyż dochodzi tylko do Maczek, a ponieważ przy obecnym rozkładzie jazdy pociągi puszczane są serjami, t. j. w pewnych godzinach wyrusza w różnych kierunkach kilka pociągów w krótkich odstępach czasu, pociąg wspomniany, jako ostatni w danej serji, chodzi przeważnie próżny, to też władze kolejowe zupełnie się o niego nie troszczą, pozostawiając go własnemu losowi. Jeden np. z wagonów jest tak zrujnowany i dziurawy, iż podczas deszczu woda masowo dostaje się do wnętrza, zatapiając podróżnych i pakunki.

Innem dowcipnem urządzeniem w tym pociągu są zwykle szyby w ustępach, skutkiem czego podróżni zupełnie nie mogą korzystać z tych ubikacji.

Tego rodzaju traktowanie spraw zakrawa na kpiny i możeby który z dygnitarzy „teczkowych" raczył zająć się wspomnianymi porządkami, ośmieszającymi nasze kolejnictwo.

Mleko dla dzieci a kolej.

(ć) Dla dzieci z Sosnowca, będących na kolonjach letnich we wsi w pobliżu stacji Bukowno, trzeba codziennie sprowadzać sporo mleka.

Kierownicy kolonji postanowili je sprowadzać do Bukowna ze wsi Kozłów — stacja Przysieka.

Aliści władze kolejowe w Przysiece odmówiły transportu mleka do Bukowna, tłumacząc się tem, że to zbyt mała stacja i pociąg zbyt krótko się zatrzymuje, wobec czego nie będzie czasu na wyładowanie dwóch naczyń z mlekiem. Mleko może być odsyłane tylko do Olkusza.

Wiemy, że co do tego, które stacje mogą przyjmować transporty, istnieją odpowiednie przepisy. Są one jednak tego rodzaju, że dobra wola władz kolejowych może w pewnych wypadkach przyczynić się do zrobienia udogodnień dla zainteresowanych.

W tym wypadku udogodnienie takie jest konieczne, od Olkusza bowiem do Bukowna jest około 8 klm. i przywożenie mleka końmi będzie pociągało za sobą dość duże koszta, które pokryć trzeba z funduszu publicznego. Pozatem wożenie latem mleka furą nie wyjdzie mu na dobre. A przecież to mleko dla dzieci.

Pozdrowienia z Nałęża.

Serdeczne pozdrowienia miłym Zagłębiankom i Zagłębianom zasyłają uczestnicy kursu instruktorskiego w Nałężnie: T. Krzemiński, J. Lewandowski, St. Pilarski, J. Porębski, J. Rygielski, St. Wilk, Fr. Pietras, I. Przybyłowski, W. Jedralski, B.

Sowiński, St. Kaczkowski, R. Lech, S. Ligenza, Budyń, Koćma, J. Boroń, Z. Kowalski, Wróblewski, K. Krywult, Dudek, J. Jagosiewski, M. Janikowski, Wójtowicz, Zmorzysko, T. Konieczny, E. Leks, B. Rupp.

Wystawa sztuk pięknych w Będzinie.

(l) W dniu dzisiejszym otwarta zostanie wystawa sztuk pięknych prof. Peretza Willenberga, artysty-malarza z Częstochowy. Wystawa otwarta będzie w lokalu gimnazjum przy ul. Kołłątaja 45, o godz. 11 rano.

Wściekły kot.

(ć) W niedzielę ub. w domu przy ul. Rybnej 23 wściekł się kot, należący do rodziny Gujów. Pogryzł on Antoniego, Jadwigę i Tadeusza Gujów, oraz Jerzego Gontarskiego, Piotra Robakowskiego i Feliksa Wójcika. Osoby te wysłano do zakładu d-ra Bujwida w Krakowie. Kot został zabity.

Jednocześnie władze wydały rozporządzenie, aby wszystkie psy i koty, pogryzione przez wściekłego kota, lub wogóle mające z nim jakąkolwiek styczność, zostały zastrzelone.

Wybory władz gminnych.

(g) W niedzielę, dn. 19 lipca r.b. odbędą się w Koziegłowach wybory wójta i zastępcy. Jak słychać, kandydatów na te stanowiska jest wielu, to też miejscowi właściciele restauracji robią duże przygotowania, licząc na ożywiony ruch przedwyborczy.

Wyjazd dzieci na kurację.

(g) W dniu wczorajszym wysłał Magistrat będziński 23 dzieci na kurację do Buska, gdzie dziatwa spędzi od 4 do 5 tygodni.

Przejechanie.

(g) Samochód niewiadomego właściciela najechał w Będzinie na przechodzącego ulicą Leona Kocha, zamieszkałego przy ul. Przecznej. Koch odniósł poważne uszkodzenia całego ciała i został odwieziony do szpitala powiatowego.

Nie udało się.

(g) P. Rosłowicz, urzędnik starostwa, wychodząc na peron w Będzinie, poczuł nagle jakąś obcą rękę, usiłującą dostać się do jego kieszeni na piersi. P. R. bez namysłu chwycił rękę, a ponieważ miała ona i właściciela, oddał go w ręce policji, która stwierdziła, iż jest to niejaki K. Kolcz, znany doliniarz.

Pechowca osadzono w areszcie.

Sekciarz — znachorem.

(g) Jak się dowiadujemy, jeden z grasujących w Zagłębiu sekciarzy, widocznie z braku innego zajęcia, trudni się także znachorstwem, zalecając naiwnym jakieś zioła, mające rzekomo cudowne własności. Czy pomysłowy sekciarz pobiera za swe usługi wynagrodzenie, ustalić nie zdołano, natomiast stwierdzono, iż niektóre niewiasty, dzięki sekciarzowi nawet bez ziół bardzo szybko zapadały w stan... błogosławiony.

Widocznie sekciarz chce stać się godnym następcą kolegi „po fachu“ Rasputina.

Otwarcie kuchni.

(g) Wczoraj uruchomiono w Będzinie kuchnię dla dzieci, zorganizowaną staraniem komitetu doraźnej pomocy. Z kuchni korzysta około 200 dzieci, które otrzymają tam codziennie gorącą strawę.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Michał Kasza w Będzinie: W tej sprawie da Panu informacje starostwo.

Bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

— Stan rynku pracy w czerwcu.

(ć) Według urzędowego miesięcznego sprawozdania w Zagłębiu Dąbrowskiem w ostatnim tygodniu czerwca r. b. było 15949 bezrobotnych. W porównaniu z majem liczba bezrobotnych wzrosła o 1834 osoby. Faktycznie zredukowano w tym czasie więcej robotników, mianowicie 2752. Liczba ta jednak się zmniejsza wskutek emigracji do Francji i drobnych zapotrzebowań w niektórych zakładach przemysłowych.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle górniczym. W liczbie 2752 robotników zredukowanych jest 2312 robotników kopalnianych.

Przemysł górniczy, nie znajdując rynku zbytu dla węgla, redukuje dni pracy w tygodniu i zwalnia robotników.

W przemyśle metalowym także daje się odczuwać pogorszenie sytuacji. Przeżywa mianowicie poważny kryzys huta „Katarzyna“ w Sosnowcu, fabryka naczyń emaljowanych „Olkusz“, odlewnia „Erbe“ w Zawierciu i inne. Zakłady te zwolniły około 280 robotników.

Niemniej poważny kryzys przeżywa przędzalnia „C. G. Schön“ w Sosnowcu. Zwolniła ona 152 robotników.

Według opinji miejscowych czynników miarodajnych na polu gospodarczem kryzys przybiera coraz ostrzejszą formę i niema nadziei, by sytuacja w najbliższych miesiącach uległa zmianie na lepsze. Przemysłowcy skarżą się na wysokie koszta produkcji i utrudnioną z tego powodu konkurencję z produkcją zagraniczną.

Na robotach publicznych, prowadzonych przez samorządy, zatrudnionych jest 1366 rob., czyli zaledwie o 50 osób więcej, niż w maju.

Magistraty miast znajdują się w następstwie ogólnego kryzysu, w ciężkiej sytuacji finansowej. Zamierzenia co do uruchomienia większych robót publicznych spełzają na niczem z powodu braku gotówki.

Wśród bezrobotnych panuje dążność do emigracji do Francji.

Pragnienia te nie mogą być jednak realizowane natychmiast, przedewszystkiem dlatego, że i Francji grozi kryzys przemysłowy.

Samobójstwo żyda przemysłowca w Zawierciu.

Zawiercie, 6 lipca.

(f) Wczoraj w godzinach rannych powiesił się miejscowy przemysłowiec współwłaściciel fabryki lin drucianych i konopnych, oraz tkanin metalowych p. f. „Liniarnia“ Majer Finkelsztajn.

Samobójca od dłuższego czasu zdradzał już objawy silnego zdenerwowania i nosił się z zamiarem samobójczym. Zmarły liczył lat 38. Osierocił żonę i 7 dzieci.

Powodem samobójstwa był krytyczny stan finansowy.

Na dzień 14 b. m. była wyznaczona licytacja przez komornika na ruchomości należące do denata na sumę 6440 zł. Wczoraj właśnie ukazało się o powyższem ogłoszenie w naszem piśmie wpływając deprymująco na Finkelsztajna.

Przed śmiercią Finkelsztajn napisał parę listów w języku żydowskim do swojej żony i rodziny.

Finkelsztajn pochodził z zamożnej rodziny żydowskiej i jest kuzynem sławnego cadyka Szpiro, zamieszkałego stale w Palestynie.

Samobójstwa dokonał on, wieszając się na lince umocowanej do haka wbitego w sufit w kantorze swojej fabryki „Liniarnia“.

Kantor fabryki był oblegany do późna wieczór przez tłumy ciekawych i żądnych wrażeń współwyznawców denata.

Przed walnem zebraniem Banku Zagłębia.

(ć) Dawniejsze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu, jak wiadomo, przekształcone zostało na Bank Zagłębia Spółdz. z ogr. odp. Bank ten, ukończył obecnie przerachowanie wkładów i udziałów przedwojennych. Przerachowanie to zostało dokonane dość późno, a przecież zainteresowanych jest tysiące osób, lokujących swego czasu oszczędności w jednej z najbogatszych przed wojną polskich instytucji finansowych w Sosnowcu.

Lepiej jednak późno, niż wcale.

Rezultat tego przerachowania nie wypadł najlepiej, bo, jak się dowiadujemy, stan majątku Banku Zagłębia pozwoli na wypłacenie swym wkładcom i udziałowcom zaledwie 10 proc. sum, złożonych przed wojną. Ciężko będzie przeboleć stratę 90 proc. uciułanych z trudem oszczędności, lecz z drugiej strony przyznać trzeba, że zwroty w wysokości 10 proc. nie są objawem jeszcze najgorszym, bo instytucje o pokrewnym charakterze, między innemi np. Kasa Pogońska wypłaca tylko 5 proc. wkładów przedwojennych, a prywatne banki jeszcze mniej.

Niszczycielski okres wojenny wielu doprowadził do ruiny. Dewaluacja zniszczyła uczciwie pracujące instytucje finansowe. Dłużnicy, biorący z Kasy pieniądz pełnowartościowy, zwracali go w markach, których wartość niewiele była większa od zera. Pozatem lokowanie kapitałów w pożyczkach państwowych przyczyniło się także do zredukowania majątku Banku.

Zarząd Banku Zagłębia, wybrany w końcu roku ub. dołożył wszelkich starań i pracy, by jak najprędzej wywieść instytucję, nad którą mu pieczę powierzono, z sytuacji niejasnej i po stwierdzeniu stanu majątkowego Banku, zapoznać z nim ogół członków.

W tym celu zwołano walne zebranie na niedzielę ub. Zebranie to nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków. Odbędzie się ono w drugim terminie w nadchodzącą niedzielę i w tym dniu mają zapaść uchwały co do dalszych losów Spółdzielni.

Życzyć sobie należy, by uchwały te zapadły zgodnie z dobrem społecznem i by Bank Zagłębia, przetrwawszy burzę wojny, rozwijał się i pracował w kierunku choć częściowego wynagrodzenia wierzycielom poniesionych przez nich strat. A warunki ma pierwszorzędne, przedewszystkiem dzięki posiadanej nieruchomości, na którą może zaciągnąć pożyczkę.

Społeczeństwo nasze napewno zainteresuje się tą ważną placówką chrześcijańską w Sosnowcu, lokując w niej swe drobne oszczędności, bo ma ona wielkie zasługi w przeszłości i piękne widoki rozwoju na przyszłość.

Szanuj złotego Złoty, to nie złotówka!

O zwiększenie zużycia węgla w Polsce.

Poza wykorzystaniem zagranicznych rynków zbytu węgla, ważną jest kwestja zwiększenia małej dotychczas konsumcji węgla na rynku wewnętrznym. Akcja w tym kierunku prowadzona jest przez czynniki rządowe i prywatne.

Jednym z większych konsumentów węgla są miasta, które przy należytej organizacji mogą się stać potężnem konsorcjum konsumentów. Inicjatywę w tej sprawie ujął Związek miast polskich, który do dnia 10 lipca r. b. ma zebrać dane dotyczące zapotrzebowania na węgiel w poszczególnych miastach. Zwrócono przytem uwagę na miasta w województwach wschodnich, dokąd węgiel często wcale nie dociera, a miasta te używają na opał drzewo. Związek miast polskich zamierza otwierać składy opałowe zwłaszcza w miastach województw wschodnich oraz złączyć wszystkie miasta w jedną wielką spółdzielnię węglową, która zaopatrywałaby w węgiel instytucje miejskie oraz ludność. W ten sposób można znacznie powiększyć pojemność rynku wewnętrznego.

Również Związek elektrowni polskich podjął akcję w tym kierunku, wzywając poszczególne elektrownie, aby już obecnie zakupywały węgiel na zapas.

Racjonalnie poprowadzona przez społeczeństwo i rząd akcja w kierunku powiększenia konsumcji węgla na rynku wewnętrznym przyczyni się w dużym stopniu do złagodzenia trudności, wynikających z zakazu przywozu węgla z Polski do Niemiec.

Na jedno należałoby tu zwrócić uwagę, a mianowicie na pojemność wsi polskiej i na konserwatyzm chłopa, który w wielu wypadkach wbrew niedostępnej dla niego kalkulacji finansowej, pali drzewem. Należałoby w tym kierunku poruszyć zwłaszcza spółdzielnie włościańskie i rozwinąć popularną propagandę o użyteczności węgla, a skutek byłby z pewnością nie do pogardzenia.

Kronika Zawiercia.

Swięto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich w Zawierciu.

(f) Dnia 26 z. m. odbyło się posiedzenie likwidacyjne Komitetu święta wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich w Zawierciu.

Po potrąceniu wszelkich kosztów związanych z urządzeniami tego święta uzyskano 284 zł. 21 gr., którą to sumę rozdzielono między poszczególne szkoły na zakupienie przyrządów gimnastycznych.

W innych miastach Zagłębia przyznane zostały nagrody młodzieży zwyciężającej w grach i zawodach w dniu święta wychowania fizycznego. Nie było tego u nas w Zawierciu, a szkoda. Pobudziłoby to młodzież do większego zainteresowania się lekcjami ćwiczeń fizycznych w szkole.

Młodzież szkolna naogół za mało polubiła ten przedmiot często szuka pretekstów do zwolnienia się z ćwiczeń, nagrody te zatem, wręczone publicznie, byłyby środkiem pobudzającym zainteresowanie.

W popisach zawierckich ze szkół żeńskich wyróżniła się zręcznością i spokojem ruchów drużyna uczenic Szkoły Handlowej p. W. Karczewskiej, uzyskując w 10 minutowej rozrywce w piłkę koszykową stosunek 5:2.

Efektownie bardzo wyglądały pląsy uczenic Seminarjum Nauczycielskiego, a pokaz lekcji gimnastyki szwedzkiej w którym brały udział uczenice wszystkich szkół średnich poprowadzony był wzorowo. Sukcesy te są zasługą nauczycielki gimnastyki pełnej energji p. Janiny Piotrowskiej.

Publiczne takie popisy zasługują na największe poparcie. Społeczeństwo pobudzą do zainteresowania się stroną wychowania fizycznego, a młodzież do koskonalenia się i wytrwałości.

Z całej Polski.

Agitacja strajkowa w Kieleckiem.

Wiadomości z powiatów kieleckiego, miechowskiego, stopnickiego, jędrzejowskiego i pińczowskiego dowodzą, że w powiatach tych agitacja za strajkiem rolnym rozpoczęła się już na dobre. Dziesiątki agitatorów i mocno podejrzanych osobników włóczą się po folwarkach, namawiając służbę folwarczną do wywołania strajku w chwili, gdy rozpoczną się żniwa. Jedni roznoszą rozkazy „króla fornali“, Kwapińskiego, a są i tacy, którzy poprostu głoszą, że strajk rolny jest potrzebny po to, by obalić „rząd burżuazyjny“ i wprowadzić ustrój sowiecki. W kilku folwarkach opornym fornalom agitatorzy grozili, że nie dostaną ziemi z parcelacji, natomiast chętnych do strajku obiecują zapisywać na specjalne listy i przedstawić do „nagrody“. Jak dotychczas, agitatorzy po większej części nie znajdują posłuchu.

Dola bezrobotnych pracowników umysłowych.

W Warszawie u premjera Grabskiego i min. Sokala odbyła się konferencja w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. To, co ci ludzie otrzymują, jest słabą iluzją pomocy, wskutek czego około 6000 bezrobotnych inteligentów marnieje w Polsce.

Teatr lwowski.

Dzienniki donoszą, że p. Szyller, mianowany dyrektorem teatrów miejskich we Lwowie, zrezygnował z tego stanowiska. Dzienniki wyrażają z tego powodu ubolewanie, oraz nadzieję, że rezygnacja będzie jednakże cofnięta.

Studenci czescy w Krakowie.

Po osiągnięciu zgody czesko-polskiej ożywił się ruch wycieczkowy wzajemny. Ostatnio przybyła do Krakowa wycieczka 15 studentów czechosłowackich, która zabawi w Krakowie 3 dni i zwiedzi zabytki miasta.

Aresztowanie 11 komunistów w Radomiu.

Dnia 4 b. m. władze bezpieczeństwa przeprowadziły aresztowania wśród członków lokalnej organizacji komunistycznej w Radomiu. Aresztowano ogółem 11 osób. Znalezione materjały dowodowe podczas rewizji są poważnie obciążające. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Zbrodnia alumna.

Opinją Wilna wstrząsnęła wiadomość o krwawym mordzie, dokonanym w zaścianku Karoliszki. Alumn katolickiego seminarjum duchownego wileńskiego, Piotr Stankiewicz, na tle nieporozumień familijnych wymordował toporem swoją rodzinę, a więc ojca, matkę i dziesięcioletnią siostrę. Zabójcę aresztowano.

100-lecie Żyrardowa.

W roku bieżącym upływa 100 lat istnienia zakładów żyrardowskich.

W roku 1825 Filip Henryk Girard, inżynier francuski, wynalazca mechanicznego przędzenia lnu, wszedł w kontakt z rządem Królestwa Polskiego w celu założenia odpowiedniego zakładu. Projekt ten wkrótce został urzeczywistniony, zakłady i miasto otrzymało nazwę od nazwiska założyciela fabryki.

Jak się dowiadujemy, Zarząd zakładów żyrardowskich zamierza w roku przyszłym obchodzić uroczyście tę rocznicę.

Skazanie poznańskich pojedynkowiczów.

W poznańskim sądzie okręgowym zapadł wyrok, skazujący studenta Podwińskiego na dwa lata twierdzy za zastrzelenie w pojedynku studenta Łobińskiego. Oskarżeni studenci Cegielski i Karcercki, którzy występowali przy pojedynku w charakterze świadków, skazani zostali na 6 tygodni więzienia. Podwińskiego bronił adw. Osada, świadków zaś pojedynku — adw. Szurlej z Warszawy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak się zapowiadają zbiory tegoroczne?

Jak się okazuje z informacji Min. rolnictwa, nie należy zbyt pesymistycznie osądzać skutków słoty i mówić o klęsce. Jeżeli w tym tygodniu deszcze ustaną, to jeszcze przed 15-ym przystąpić możemy do sprzętu. W tym wypadku zbiory będą zupełnie znośne, a w każdym razie lepsze, niż ubiegłego roku. Jedynie w okolicach, które nawiedziła powódź, plony w znacznej części przepadły. Suma wszakże tych strat nie będzie tak wielka, jak wydawałoby się pozornie i nie zaważy na całości wyników zbiorów.

Przybliżone oszacowanie tegorocznych zasiewów, dokonane przez Państwowy Urząd Statystyczny pozwala żywić jaknajlepsze nadzieje. Powierzchnia, na jakiej niebawem odbędą się żniwa w stosunku do powierzchni żniw z r. 1924 zwiększyła się dla pszenicy o 3,1 proc., dla żyta blisko 12 proc. Pszenicy ozimej zasiano 10,158 000 hektarów i żyta 48 868,000 hektarów. Dzięki łagodnej zimie stan zasiewów na wiosnę b. r. zapowiadał się znacznie lepiej, niżli wiosną 1924 r.

O ile lipiec pod względem pogody nie będzie powtórzeniem czerwca, Urząd statystyczny oblicza, iż w tym roku zbierzemy pszenicy i żyta o 68 proc., jęczmienia o 18 i owsa o 12 proc. więcej, niż roku ubiegłego. Gdyby się to ziściło, zbiór żyta byłby o 8 proc. większy, niż kiedykolwiek przed wojną, zbiór zaś pszenicy o 600 tys. kwintali większy niż w roku 1923. Pokrylibyśmy wówczas nietylko wewnętrzne zapotrzebowanie, lecz i na wywóz pozostałoby bardzo wiele zboża.

Jak Niemcy wyzyskują powódź w Polsce.

Omawiając katastrofę powodzi w Małopolsce, warszawski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten“ p. Netter, który jest równocześnie korespondentem „Frankfurter Zeitung“ i szeregu pism niemieckich, wychodzących w Polsce, między innemi „Posener Tageblattu“, stara się ukuć jaknajwiększy kapitał z klęski, która dotknęła Małopolskę i widzi już jako konsekwencje tego nieszczęścia dalsze pogorszenie się polskiego bilansu handlowego i ogólnej i tak już ciężkiej sytuacji gospodarczej Polski. P. Netter konkluduje, że nieszczęście, jakie spadło na Małopolskę, jest atutem w rękach niemieckich przy obecnych rokowaniach handlowych w Berlinie.

Kronika gospodarcza.

Rozwój żeglugi na Wiśle. Za początek normalnego stanu żeglugi na Wiśle należy uważać rok 1924 w którym dopiero — wobec stabilizacji waluty — przedsiębiorstwa żeglugowe mogły się oprzeć na normalnej kalkulacji, ponieważ dopiero w tym roku ujawniła się różnica w cenie frachtu kolejowego i wodnego. Wyniki dotychczasowej gospodarki przedsiębiorstw żeglugowych dają się ująć w cyfrach następujących: ruch osobowy przekroczył normę przedwojenną o 9 proc., transport ładunkowy pospieszny — o 17 proc., transport zwykły — o 13,5 proc.; ładunki te zostały przewiezione ilością kursów o 40 proc. mniejszą, niż przed wojną, dzięki większemu zagłębianiu statków, osiągniętemu w drodze doraźnego pogłębiania nurtu. Naogół pogłębianie nurtu odnosi zadawalające powodzenie, gdyż 4 pogłębiarki stale pracują w środkowym biegu Wisły. Najwięcej stosunkowo zwiększył się przewóz i ruch w pomorskiej części Wisły, który w r. 1924 wynosił 200 proc. w stosunku do norm r. 1923.

Przekazy pieniężne z zagranicy. W maju suma przekazywanych z zagranicy — głównie od emigrantów — pieniędzy znacznie się zmniejszyła, jak zwykle w miesiącu poświątecznym, gdy w kwietniu przed Wielkanocą suma przekazów była znacznie zwiększona. Ogółem przekazano w maju około 9.300.000 złotych. Z Ameryki i Kanady przekazano około 1 500.000 dolarów, z Francji 3.200.000 franków, z Anglji 5.113 funtów. sterl.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18$^1/_8$
Funt — 25,33
Paryż — 24.42$^1/_2$
Wiedeń — 73,28$^1/_2$
Praga — 15,34$^1/_2$
Włochy — 19 53$^1/_4$
Belgja — 24,70
Szwajcarja — 101,10
Holandia — 208 07
Sztokholm — 129.75
Kopenhaga — 108.05
Christjonja — 95,57$^1/_2$

Jak się robi spis ludności w Niemczech?

Dnia 15-go czerwca odbył się w całych Niemczech ogólny spis ludności. Zdawałoby się, że ta jedna z najważniejszych prac statystycznych powinna być całkowicie uniezależniona od tendencji i ukrytych operacji polityczno-agitacyjnych. Zdawałoby się, że samym Niemcom powinno zależeć na rzetelnem, bezstronnem przeprowadzeniu spisu, by sami mogli wiernie i dokładnie znać swoje własne stosunki. Nie! Nawet i w tej sprawie polityczne względy wysuwają się na plan pierwszy. Nawet i spis ludności ma być wykorzystany dla celów wewnętrzno-politycznych.

Trzy są sposoby, któremi władze niemieckie operują.

Sposób pierwszy — to oddziaływanie przez szkołę. Władze szkolne wydały okólniki, polecające nauczycielom, by omawiali w szkole z dziećmi formularze spisowe i w ten sposób przez szkołę oddziaływali na dom. Teoretycznie rzecz słuszna, ale jak się przedstawia w praktyce owe współdziałanie nauczycieli ze sprawą spisu? Już są fakty i przykłady jaskrawe, stwierdzające, jaki cel ma to współdziałanie nauczycieli. Z 5 szkół na Warmji już nadeszły skargi od rodziców, że nauczyciele tłumaczą dzieciom, że kto jest obywatelem państwa niemieckiego — ten powinien język niemiecki podawać jako swój język ojczysty. W ten sposób oddziaływuje się przez dzieci na dom. A jeden z gorliwych pedagogów niemieckich zagroził nawet dzieciom, aby nie ważyły się przychodzić do szkoły, jeżeli rodzice podadzą język polski za swój język ojczysty.

Drugi sposób znalazł wyraz w specjalnem „wyjaśnieniu“ landrata w Opolu, który w dzienniku urzędowym ogłosił: „Celem uniknięcia błędnych wniosków z oświadczeń w sprawie języka ojczystego — jest rzeczą niezbędną, aby osoby, które mówią po niemiecku i z górnośląska po polsku — podawały oba języki, nietylko polski. Takie „wyjaśnienia“ służą do fabrykowania specjalnej kategorji „dwujęzycznych“. Im więcej będzie owych „dwujęzycznych“ dziwolągów, tym mniejsza będzie liczba Polaków. A o to tylko chodzi.

Trzeci wreszcie sposób znajduje się na samym formularzu spisowym wśród instrukcji zasadniczych. Taka sobie drobna uwaga z zakresu filologiczna, że język, którym mówią Mazurzy, należy traktować jako różny od polskiego i w spisie jako specjalny język „mazurski“. Zdawałoby się, że to tylko subtelność filologiczna, albo nieznajomość zasad językoznawstwa. Nie. To polityka — to takie specjalne odróżnienie pozwalające zmniejszyć ilość mówiących po polsku o 150,000—200,000 Mazurów.

Gdyby w Polsce w ten sam sposób kawałkowano Niemców, gdyby górnoślązaków Niemców, używających specjalnego narzecza wyodrębniano, albo dzieciom tych, którzy mieszkali przez dłuższy czas na północy, kazano uczyć się w t. zw. „plattdeutschen“, jakiżby krzyk Niemcy podnieśli.

Według opinji niemieckiej słuszne jest wszystko, co prowadzi do osłabienia i zniszczenia polskości i do tryumfu niemieckiego. „Deutschland über alles“, nawet ponad twierdzeniami nauki, słuszności i prawdy.

T. S—cki.

Ze świata.

Polacy w miastach łotewskich.

Państwowy urząd statystyczny ogłasza dane, dotyczące podziału ludności miejskiej według poszczególnych narodowości i zmian, jakie zaszły pod tym względem w poszczególnych miastach. Z danych tych wynika, iż Polacy stanowią obecnie w Rydze 3.88 proc. ogółu mieszkańców, podczas gdy w roku 1920 stanowili 4.29 proc. W Libawie cyfry wskazują stosownie 4.05 proc. i 5.64 pr. w Dźwinsku 19,27 proc. i 28,29 proc. w Rzeczycy 8,81 proc. i 12,32 proc. w Lucynie 8,01 proc. i 5,77 proc. w Rzesławce 21,94 proc. i 14,24 proc. w Grywle 25,20 proc. i 34,78 proc. w Iłukszcie 48,14 proc. i 19,91 proc.

Jak Anglja uzbrajała bolszewików.

W Izbie gmin jeden z posłów konserwatystów zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy rzeczywiście w roku ubiegłym Anglja dostarczała broń Rosji sowieckiej. Minister handlu Lister odpowiedział, że rzeczywiście w 1924 r. z Anglji wywieziono do Rosji sowieckiej 610 karabinów maszynowych z częściami zapasowemi i 1,600,000 kompletów ładunków do tych karabinów. Pozwolenie na wywóz broni zostało udzielone przez rząd Macdonalda i ministrowi nieznane są motywy tego zarządzenia. W każdym razie obecny rząd nie zamierza wydawać tego rodzaju pozwolenia.

Plany Amundsena.

„Allgemeine Zeitung“ donosi o dalszych planach Amundsena. Zamierza on napisać dzieło o swej ekspedycji. Rękopis ma być gotowy dnia 1 grudnia. Następnie Amundsen wyjeżdża do Ameryki, gdzie wygłosi cały szereg odczytów. Film polarny Amundsena już nadszedł i najprzód będzie wyświetlany w Sztokholmie. Film ten ma długość 3000 metrów, z których 2500 metrów rozgrywa się na Szpitzbergu, reszta zaś filmu poświęcona jest ekspedycji Amundsena na lodach polarnych.

Obraz Rubensa za 2 złote.

Donoszą z Sydney z Australji: Na licytacji dobroczynnej nabył jakiś osobnik obraz nieznanego malarza za 2 szyl., trochę więcej jak 2 złote. Po kilku dniach nabywca udał się do miejscowego znawcy z prośbą o oszacowanie obrazu. Okazało się, że jest to dzieło Rubensa i przedstawia św. Rodzinę. Szczęśliwemu nabywcy ofiarowują za obraz 50.000 funtów, t.j. 1.300.000 zł.

15 miljonów dolarów w listach bez adresów.

Dyrekcja pocztowa w Waszyngtonie ogłasza, iż w ciągu roku ostatniego poczta otrzymała 100.000 listów w kopertach bez adresów. W listach tych było 12 miljonów dolarów w gotówce, oraz 3 milj. dolarów w czekach i przekazach. Na odszukanie adresantów wydała poczta półtora milj. dolarów.

Zagadkowa śmierć aktorki kabaretowej.

Lwowianka-rozwódka ofiarą tragiczną

W Równem zmarła występująca w jednym z tamtejszych kabaretów śpiewaczka Marja Nyczowa. Całą sprawę okrywa tajemnica, gdyż Nyczowa po trzechdniowym głębokim śnie spowodowanym przez zażycie nadmiernej ilości weronalu—w kilka godzin po doprowadzeniu jej do względnej przytomności, zmarła nie przemówiwszy ani słowa.

Wszystko przemawiało za tem, że Nyczowa popełniła samobójstwo. O śmierci Nyczowej zarząd związku artystów widowiskowych, którego zmarła była kandydatką na członka—zawiadomiła męża jej d-ra Bolesława Nycza, zamieszkałego we Lwowie, Mochnackiego 26.

Mąż na pogrzeb się nie stawił, po 19 jednak dniach od śmierci wymienionej zgłosił się pisemnie do zarządu związku o wypłatę mu w myśl statutu związku subwencji pośmiertnej w ilości około 2,000 złotych, jako jedynemu spadkobiercy zmarłej.

Nadmienić należy, że Nycz z żoną od dłuższego czasu nie żył, z powodów bliżej nieznanych. Ponieważ zmarła nie była jeszcze członkiem a tylko kandydatką na członka, o czem mąż jej nie wiedział, suma należna wynosiła w myśl statutu tylko 600 złotych, które to pieniądze wobec niezainteresowania się męża pogrzebem zostały w całości użyte na koszta związane z pogrzebem.

W tych dniach we Lwowie został aresztowany niejaki Kuryłowicz, handlarz żywym towarem, mający na swem sumieniu wiele ofiar, które pod pretekstem karjery filmowej, wywozil zagranicę i sprzedawał. W czasie dochodzeń okazało się, że dr. Nycz ofiarowywał pewną sumę Kuryłowiczowi za otrucie żony.

Zagadkową tą sprawą zajął się zarząd związku artystów i ustalić zdołał, że w czasie występów Nyczowej w Równem, Kuryłowicz bardzo często asystował zmarłej śpiewaczce. Zebrany materjał w tej sprawie zarząd związku przesłał władzom śledczym we Lwowie. Istnieje podejrzenie, że Nyczowa została otruta z polecenia swego męża, który uczynił to, chcąc otrzymać subwencję pośmiertną, co mu się jednak nie udało.

Kącik humorystyczny.

Argumenty niemieckie.

Kręte są ścieżki dyplomacji, ale rekord krętactwa osiągnęła stanowczo dyplomacja niemiecka. W okresie plebiscytu górnośląskiego Niemcy przy wtórze angielskim darli się na całe gardło, że nawet przez minutę nie wyżyją bez węgla z polskiej części G. Śląska. Obecnie ujawniła się siła tego argumentu, gdy Niemcy oświadczają, że wogóle węgla tego nie potrzebują.

Aresztowanie międzynarodowego oszusta we Lwowie.

„Hrabia" w roli oszusta. — Podróże niebieskiego ptaszka. — Listy gończe.

W hotelu warszawskim we Lwowie aresztowała policja, przebywającego tam chwilowo w przejeździe do Francji, w towarzystwie p. Marty J., właścicielki dóbr pod Grudziądzem—rzekomego Zygmunta hr. Raczyńskiego i przeprowadziła śledztwo, które ciekawe rzuca światło na życie niebieskiego ptaka.

W sierpniu ub. roku zjawił się w lwowskim Banku Zw. Spółek zarobkowych elegancko ubrany mężczyzna, a przedstawiając się, jako Zygmunt hr. Raczyński, oświadczył dyrektorowi Banku, że znalazł się chwilowo w przykrem położeniu i prosił o udzielenie mu pożyczki w kwocie 500 zł., przyczem wydał zlecenie do Centrali Banku przemysłowców w Poznaniu, aby z jego konta powyższą kwotę zwrócono lwowskiemu bankowi. Po wyasygnowaniu tej kwoty petentowi, który wykazał się paszportem—bank zwrócił się do instytucji poznańskiej, skąd rychło odpowiedziano, że Zygmunt hr. Raczyński jest tam nieznany, konta nie posiada, wobec czego i zlecenie nie zostało wykonane. I upłynęło od tego czasu wiele miesięcy.

W dniu 10 czerwca b. r. ów rzekomy hr. Raczyński zjawił się w filji Ziemskiego Banku Kredytowego w Warszawie, a powtarzając scenę, znaną z powyższego zajścia, prosił o pożyczkę 1 000 zł., powołując się na swe konto w wymienionym Banku lwowskim. Pieniądze otrzymał i wyjechał z Warszawy do Lwowa. Zawiadomiony o pożyczce Bank lwowski doniósł policji i spowodował aresztowanie przebywającego w hotelu Warszawskim oszusta.

Aresztowany Zygmunt hr. Raczyński złożył w Ekspozyturze policyjno-śledczej obszerne zeznania, które niewątpliwie są wytworem jego fantazji. Podał w nich, że urodził się w roku 1876 w Lubawie, w majątku rodzinnym, wychowywał się na Kujawach, skończył sześć klas gimnazjalnych w Kielcach, a następnie złożył egzamin w „instytucie komunikacyjnym" w Petersburgu i pracował jako „inżynier" pod Astrachaniem w roku 1906 przy drodze kolejowej na Syberji.

W jesieni 1912 r. wyjechał do Francji i jak niebieski ptak zlatywał do Nicei, Monte Carlo i Biarritz, gdzie zastał go wybuch wojny. Nie miał stałego zajęcia; żył jednak bardzo dostatnio, ocierając się najczęściej o ściany kasyna w Monte Carlo, gdzie duże wygrywał sumy. Zeznał dalej, że w roku 1914 wstąpił do legjonu cudzoziemskiego, walczył na froncie w kompanji bajończyków, z powodu jednak choroby zwolniony został z szeregów.

W Biarritz ożenił się z Laurą van Hooydonek, córką przemysłowca i właściciela firmy konfekcyjnej, wyjeżdżał do Nicei, włóczył się do Francji i Hiszpanji, zawadził i o Gdańsk i Sopoty. Przebywał tam w listopadzie 1923, wyjeżdżał do Warszawy, Poznania — i jak zeznał — trudnił się pośrednictwem w kupnie wszelkich majątków.

W sierpniu 1924 przybył do Poznania, zamieszkał w „Bazarze" i wówczas przybył do Lwowa, gdzie zaszedł wspomniany wyżej wypadek „pożyczki" bankowej. Ze Lwowa wyjechał do Włoch, przebywał w Abbazji, a w lutym b. r. przybył do Grudziądza, gdzie w Banku powiatowym zapoznał się z p. J., właścicielem folwarku w Nowej Wsi i przez niego zaproszony został do jego majątku, gdzie przebywał do 10 czerwca. P. J. sprzedał w tym czasie majątek i zezwolił żonie swej, Marcie, aby wyjechała z Raczyńskim do jego rodziny w Biarritz, przyczem dał jej na koszta podróży 5 weksli po 1,000 złotych, otrzymanych od nowonabywcy folwarku p. Kalinowskiego. Trzy weksle zdyskontował Raczyński w Warszawie i przybył do Lwowa w towarzystwie p. J., aby uczynić to samo z dwoma innymi wekslami, i w chwili, gdy zamierzał spłacić pożyczkę w banku lwowskim, został aresztowany.

Tak zeznawał w śledztwie rzekomy Zygmunt hr. Raczyński; śledztwo jednak już w pierwszej chwili rzuciło na szalę tej romantycznej sprawy swe ważki. Rzuciło na szalę obie „pożyczki" bankowe z fikcyjnemi kontami w innych bankach; dalej zeznanie, złożone przez dzierżawcę hotelu Krakowskiego, iż aresztowany mieszkał w lutym bieżącego roku w tym hotelu, a pozostawszy dłużnym 85 złotych, zniknął bez śladu; dalej listy gończe, wydane za nim przez władze policyjne w Warszawie i zagraniczne w Grazu i Wiedniu.

I tak: list gończy, wydany przez dyrekcję policji w Wiedniu, poszukuje Raczyńskiego, który w tamtejszym Zakładzie Plempla pozostał dłużnym 6,300 tysięcy koron austrjackich i frunął następnie bez śladu do Włoch.

Śledztwo już dzisiaj wykazało, że był on karany w roku 1913 za oszustwo przez sąd w Zatorze.

Pozatem cała sprawa wykazuje wiele stron ciemnych, które śledztwo policyjne niewątpliwie wyjaśni.

Prowadzący śledztwo jest zdania, że Raczyński jest międzynarodowym oszustem-hochstaplerem w wyższym stylu, że sfałszował paszport, w którym figuruje jako właściciel dóbr w Kieleckiem, że w stosunku do p. J. odgrywa zagadkową rolę. — O oszustwach jego mówią nadto listy gończe.

Raczyński jest eleganckim mężczyzną, światowcem, włada kilku językami.

Hindusi walczą o krowy.

Podczas świąt mahometańskich Bakridu, które były uroczyście obchodzone przez ludność mahometańską Kalkuty, doszło do krwawych bójek pomiędzy hindusami a mahometanami. Rzekomą przyczyną rozruchów jest składanie na ofiarę przy obrzędach religijnych krów, uważanych jako nietykalne przez hindusów. Pomiędzy ofiarami bójek znajduje się kilkunastu kulisów mahometańskich i 8 hindusów. Władze miejscowe przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności, w celu uniknięcia rozruchów podczas dzisiejszej procesji mahometanów w Delhi.

System metryczny w Piotrogrodzie.

Od dnia 1 lipca władze sowieckie ogłosiły system metryczny za wyłącznie obowiązujący w stosunkach handlowych i przemysłowych w Piotrogrodzie. Milicja nakłada kary na kupców, którzy nie używają obecnie metra i kilogramu.

Morderca oficjalnym opiekunem dzieci.

Znany komunista Bieloborodow, obecnie komisarz spraw wewn. Rosji sowieckiej, wsławiony swym udziałem w zabójstwie rodziny cesarskiej w Jekaterynburgu, został mianowany przewodniczącym nadzwyczajnej komisji pomocy dzieciom.

SKAZANIEC.

ROMANS.

143

Kiedy jednak zastanowiła się Anna głębiej nad tem zdarzeniem, obudziło się w duszy jej podejrzenie, że to musi być sztuczka Wyliego. A jeszcze pocieszniejsze było jej drugie podejrzenie, że stary czynszownik jej, szpiegiem jest Wyliego, który polecił zapewne podsunąć jej owe 2000 funtów. Z tem wszystkiem ożywiała ją nadzieja, że Wylie myśli przecie o niej i to wprawiło ją w dobry humor. Pośpiewując sobie zatem na nowo, czekała już tylko, kiedy zjawi się Wylie, aby wytłumaczyć zagadkę.

W takiem to usposobieniu i położeniu była Anna, gdy pewnego wieczora weszła do pokoju mała dziewczynka, usługująca Penfordowi, z oznajmieniem, że jakaś dama życzy sobie pomówić z panem Penfordem. Starzec usłyszawszy to, struchlał niemal i spojrzał na dziewczynę zdziwiony. Odparł po chwili, by spytała damę ową o nazwisko. Po chwili wróciła dziewczynka do pokoju i wyszeptała:

— To panna Helena Rolletson.

Nie wpłynęło to bynajmniej uspokająco na wzburzony umysł starca. Przeciwnie, nie mógł pojąć skąd do stojna dama ta może mieć jaki interes do niego. Niebawem zjawiła się sama Helena rumieniąc się nieco i z sercem głośno uderzającem. Stojąc przed człowiekiem wcale nie zgorzej się prezentującym, dość słusznym, poważnym, o wyrazie twarzy łagodnym i miłym, pozbawionym wszelako energji. Z rozkoszą serdeczną wpatrywała się w starca oddając mu ukłon, a w głosie jej drżało jakieś niewysłowione uczucie, gdy się odezwała, sama bowiem musiała zagaić rozmowę.

—Pania Penford, obawiam się, by odwiedziny moje nie wydały się panu czemś osobliwszem, ale ponieważ nie odpowiedziałeś pan na mój list... Skoro jednak dowiesz się pan o celu mego przybycia tutaj, to spodziewam się, że stanie się ono miłem dla pana.

— O, pani, przybycie jej nie może być dla mnie nie miłem. Mam przecie honor oglądać w pani przyszłą żonę mego szefa. Proszę, proszę pani siadać.

Helena ozwała się teraz głosem cichym, drżącym, ale niebawem przezwyciężyła to silną wolą.

— Przybyłam, aby pomówić z panem o człowieku drogim zapewne sercu pańskiemu, tak jak miłym jest dla każdego, kto go tylko zna rzeczywiście.

— Drogim sercu memu? to chyba tylko mój syn. Wszyscy moi już nie żyją. To tylko chyba mój Robert.

Co rzekłszy ojciec, zadrżał, zmienił się.

— Właśnie pan Robert zobowiązał sobie mnie i ojca mego bardzo, nad wszelkie pojęcie.

Umyślnie wciągnęła w to ojca, nie chcąc okazać staremu, że kocha Roberta.

— Zobowiązania względem Roberta? Jakże pani dobrą być musisz, jeżeli możesz mówić coś podobnego i pocieszasz strapione serce ojcowskie dobrą wieścią o biednym, nieszczęśliwym synu zgubionym. Ale jakim sposobem mógł człowiek w tak smutnem położeniu jak mój Robert, wyświadczyć pani przysługę jakąkolwiek?

— Obronił mię własną tylko energją i poświęceniem od napadu zbójców.

— O! — westchnął staruszek uniesiony i rysy jego twarzy przybrały w tej chwili wyraz dumy szlachetnej — o! on zawsze waleczny był jak lew.

— Wszystko to jednak niczem jeszcze w porównaniu z tem co uczynił dla mnie później; on uratował mi życie kilkakrotnie razy.

— Oby go Bóg błogosławił za to! I pani oby szczęście dał, żeś tak łaskawa, tak miłosierna, i przyszłaś i mówisz mi o tak miłej dla serca ojcowskiego rzeczy. O! pani, pani, on zawsze był tak mężnym, delikatnym względem bliźnich, prawym, wyrozumiałym, tak szlachetnym a nakoniec tak.. nieskończenie nieszczęśliwym.

Rozpłakał się nareszcie stary z żalu, wywołanego bolesnem wspomnieniem. Nie mniej rozrzewniona była Helena, i wiele ją to kosztowało, że musiała zapanować nad uczuciem i nie mogła rzucić się staremu ojcu Roberta na szyję, ażeby zapłakać z nim razem.

— Powiedz mi pani przecie, jakim sposobem mógł on panią wybawić od śmierci?

— Byliśmy razem na tym samym okręcie, a później na łodzi.

— O, pani, to chyba jakiś inny Robert Penford był tam z nią. Wszakże jemu nie wolno jeszcze było powracać do domu.

— Ręczę panu, że poznałam Roberta Penforda, syna Michała Penforda.

—Przepraszam panią—rzekł Michał Penford i wszedłszy do drugiego pokoju, wyszedł z fotografją.

— Czy ten Robert Penford? — rzekł pokazując fotografję.

Helena wzięła z rąk starca fotografję, pochyliła głowę i zasłoniwszy oczy, wyszeptała:

— Ten.

— I on powracał razem z panią na jednym statku? Czy oszalał znowu święta troska!

— Uspokój się pan — rzekła Helena — nie prędko on powróci do Anglji. Ale nim powróci, mamy nadzieję przywrócenia go społeczeństwu.

Michał wstrząsnął głową z powątpiewaniem.

— Niepodobna—rzekł smutnie — to niepodobna!

— Czemuż pan tak wątpisz?

—Czemu? bo wszyscy powiedzieli, że jest złoczyńcą.

(C. d. n.)

Wróciłem
Dr. PARCZEWSKI
lekarz chorób kobiecych
Katowice, ul. Teatralna 12.
4349-3 Godziny przyjęć od 9—12 i od 4—6.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 13 lipca 1925 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Leszno nr. 7 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 1 maszyny do pisania firmy „Remington", 2 biurek, 2 szafki biurowe z żaluzjami, 2 foteli, 2 krzeseł, oszacowanych na zł. 1180, należących do I. Nachemji i J. Englarda na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 10-ej do 14-ej w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
4354 St. Juda.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ust. z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 14 lipca 1925 r. o godzinie 11-ej rano w Sosnowcu przy ulicy Kuźnica nr. 9 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 80-ciu wiader pocynkowanych, oszacowanych na 140 zł. należących do B-ci Szmidt na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 10-ej do 14-ej w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
4353 St. Juda.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 14 lipca 1925 r. o godzinie 11 i pół rano w Józefowie odbędzie się licytacja ruchomości składających się z całego inwentarza kopalni węgla „Wańczyków" oszacowanych na zł. 11.263 na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 10-ej do 14 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
4352 St. Juda.

Zarząd Stow. „Kooperatywa urzędników przy fabryce T-wa Sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Zawierciu" podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że w dniu 11 lipca bieżącego roku, o g. 5 popołudniu w pierwszym terminie i o godzinie 6 popołudniu w drugim odbędzie się

DRUGIE ZEBRANIE
likwidacyjne „Kooperatywy"

4558 ZARZĄD.

Dla ułatwienia nauki młodzieży, wstępującej do Seminarjów nauczycielskich, przez czas wakacji
4310

udzielam lekcji muzyki według najnowszych przepisów,

jak również dla dorosłych, już dobrze grających, lecz nie znających muzyki, będę parę razy w tygodniu, urządzać pogadanki z literatury muzycznej; historja muzyki, harmonja, kontrapunkt, formy, skrzypce i ich budowa, instrumenty, teorja muzyki, estetyka muzyki i t. p.

Wacław Wittek, Dabrowa Górnicza, ul. Wielska nr. 1.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Kosopka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 13 lipca 1925 roku od godziny 10 rano w mieszkaniu pozw. Jakóba Federa w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 86, na pokrycie należności Henocha Rechnica, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozw. w ogólnym szacunku zł. 680, składającego się z 2-ch szaf, toalety i 2 szafek nocnych. Bliższe szczegóły u Komornika. 4305

Dnia 12-go lipca 1925 r. o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się w „Wojkowicach Kościelnych" na fermie rolnej Sejmiku Będzińskiego

Walne Zebranie Założycielskie

rolników, handlowców i miłośników zwierząt, celem zawiązania zrzeszenia pod nazwą:

„Spółdzielnia hodowców drobiu"

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Wybór prezydjum;
3) Referat: „Znaczenie hodowli drobiu w gospodarstwie rolnem";
4) Statut Spółdzielni H. D.
5) Regulamin członków Spółdzielni; 4292-5
6) Wybór Zarządu i Rady nadzorczej;
7) Wolne wnioski;

Ze względu na ważność sprawy hodowli drobiu dla rolnictwa w kraju, jak i z uwagi na doniosłość organizacji spółdzielczej dla handlu produktami hodowli tych zwierząt, Komitet organizacyjny zaprasza gorąco wszystkich o jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet Organizacyjny
Okr. T-wa Rolniczego Pow. Bedz.
w Zawierciu.

UWAGA: Dojazd do Wojkowic Kość. odbywać się będzie 1) kołem szosa Będzin — Siewierz (komunikacją autobusową, o godzinie 13 i pół, 14 i pół z dworca Stary Będzin), 2) koleją via St. Kol. Ząbkowice (dojazd kołem 6 kilometrów).

Dyrekcja Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych
O. WOLSKIEJ w Sosnowcu,
Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6, 3821-3
przyjmuje wpisy na rok szkolny 1925/26, oraz na poszczególne przedmioty od 15 czerwca do 22-go lipca r. b. w godz. od 11 do 2 pp. i od 5 do 8 wiecz.

Przewrót w kosmetyce!

Odmładzający krem „Radium" Lenoir 72 usuwa bezpowrotnie zmarszczki, piegi oraz wszelkie defekty cery w ciągu 14 dni. Sposób użycia: należy twarz co rano masować kremem „RADIUM" Lenoir 72, w pół godz. zaś po użyciu umyć się w ciepłej wodzie z boraksem, poczem pokryć twarz ponownie lekką warstwą kremu i upudrować się pudrem „RADIUM"

Jako uzupełnienie kuracji cery, polecamy Mydło i Otrąbki Radium.

Sprzedają składy apteczne: w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne w Będzinie: Misiórski, Ejbuszyc, Regirer, Wekselman i inne, w Dąbrowie: Grochowski, Moneta i inne. 3961-1

Choroby piersiowe (płuc)
leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE"
jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 4318

Sprzedają apteki i składy apteczne

Ból głowy i migrenę
4317 usuwają
proszki z KOGUTKIEM
dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje
organów trawienia.
Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4319
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Abażury i Lampy Elektr.
Wytwórnia
Inż. A. Jastrzębskiego
SŁAWKÓW Sławkowska 38. Tel. 20-48.
Ilustrowany katalog i cennik za nadesłaniem 60 gr.
4322

Ważne dla młodych matek!
4134-3
Szczepienie ospy ochronnej świeżą nadeszłą krowianką
uskutecznia starszy felczer
M. FRUCHT w Sosnowcu,
Modrzejowska 24. Telef. 8-63.

Matki!
Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci
„Puder Dzidzi"
utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
3642

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam powóz, konia, uprząż. Sosnowiec, Sławkowska 1, Józef Marzęcki. 4272-1

Jest do sprzedania budka żelazna z blachy falistej w dobrym stanie, 3 m. 50 cm. szerokość, 3 m. wysokość Sosnowiec, Pańska 5 4327-2

Dobra okazja! Interes korzystny! Zapewnione utrzymanie rodziny! Z powodu nabycia większego interesu i związanego z tem wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy, solidnie urządzony p.f. „Wojkowjanka" w Wojkowicach Komornych. Punkt odpowiedni, obok kopalni i kolonji robotniczo-urzędniczej. Miejscowość zaludniona. Okolica nadzwyczaj przyjemna i zdrowa. Wiadomość na miejscu. 4178-1

Sprzedaje się: droga broń myśliwska (dubeltówka) i dobry wyżeł-pies. Ul. Staszica 40, piętro. 4283-1

Do sprzedania z powodu wyjazdu pianino dobre o ładnym tonie, garnitur buduarowy nowy stołowy łóżko, szafa, komoda. Zagórze Wiadomość w sklepie Szatana, blisko kościoła. 3356-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Gospodyni domu (bez pomocy), w średnim wieku, sympatyczna, do samotnego kawalera potrzebna zaraz Zgłoszenia do „Iskry" z adresem pod „Gospodyni". 4336-2

Potrzebna prasowaczka do pralni. Sosnowiec, Targowa 15, Karbowski. 4363

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Zdrowa mamka poszukuje miejsca u państwa Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Batorego Nr. 18. Rudka Stefanja. 4247-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Wynajmę pokój umeblowany przy stacji. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 4250-1

Lokal handlowy z magazynami, naprzeciw stacji, do wynajęcia. Wiadomość Hotel Victoria. 4196-1

Mieszkania w Sosnowcu dwa pokoje większe lub trzy mniejsze z kuchnią od 1 września poszukuje Zapłacę czynsz roczny z góry lub odstępne. Oferty: Administracja „Iskry" dla „Jasienki". 4314-2

Pokoju na biuro z osobnem wejściem w centrum miasta poszukuję ewentualnie używalność od godz. 9-4. Kołłątaja, 17, Kantor. 4350

W Sławkowie nad Przemszą pensjonat J. Stawnickiej, przyjmie parę osób na letnisko. Cena 5 zł. dziennie Telefon 5 4360

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie, z osobnym wejściem w Sosnowcu. Zapłacę czynsz roczny z góry, lub odstępne. Oferty adm. „Iskry" dla „L." 4359-3

Sklep, pokój i kuchnia może być mieszkanie za 800 zł. Sosnowiec, Środula 26 Wojciechowski. 4357

Różne.
8 groszy za wyraz.

Organizuję komplety zbiorowe, przygotowawcze do egzaminów z 4-ech, 6-ciu i 8-iu klas (matury). Początek zajęć 10 b. m. Udzielam lekcyj indywidualnych, przygotowuję do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich. J. Prusak. Absolwent filozofji. Ostrogórska 9. II, piętro. 4364-2

Bogaty Polak amerykański, nie przystojny, przybywszy do kraju a nie mając łączności towarzyskiej, na tej drodze poszukuje znajomości z młodą, przystojną, (może być biedna), wesołą i pogodną panną lub wdówką, ewen. w celu matrymonjalnym. Mam lat 40, razem może być 60—65 lat. Oferty z fotografją nadsyłać pod „Polak amerykański" do Admin. „Iskry". 4366

Stajnia dla 4—6 koni do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Robotnicza 1. 4336-1

Po cenach konkurencyjnych! Wytwórnia obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego zawiadamia, że z powodu zakupienia większej ilości skór twardych, ceny na reperację zniżone. Proszę przyjść i przekonać się. Sosnowiec, Nowopogońska 32, A. Kalista. 4355

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Potępa Franciszek zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 4303-1

Gilkeman Lajb Będzin zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sieradz. 4342-2

Dnia 1 lipca 1925 roku przy poborze spirytusu zagubioną została książka spirytusowa wraz z prawem poboru i dokumentami pobranego spirytusu apteki Aleksandra Machajskiego w Będzinie. 4341-2

Leon Fryszer zgubił w ogródku przy teatrze portfel, zawierający książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec, pieniądze i fotografję. Łaskawy znalazca zwróci tylko książeczkę wojskową za wynagrodzeniem. Modrzejów, ul. Henryka 15. 4347

Zaginęła książeczka wojskowa na imię Józefa Czarneckiego, wydana przez P. K. U. Łódź-miasto.

Antonina Sajkiewicz zgubiła paten w Mysłowicach. Łaskawy znalazca zwróci: Modrzejów, ul. Henryka 13. 4362

Książkę kasy chorych z zaświadczeniem na wsparcie i paszport rosyjski Serwatki Małgorzaty skradziono dnia 4 lipca 1925 r. 4348